

**Dziś o godz. 16**  
**inauguracyjne**  
**posiedzenie**  
**nowego Sejmu**  
**WARSZAWA (PAP).**  
Sprawozdawca parlamentu PAP informuje:  
W kołach poselskich znany jest już przypuszczalny przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu PRL — w dniu 20 bm. Posiedzenie to, rozpocznie się o godz. 16. Otworzy je marszałek senior — dr Bolesław Drobner, który wygłosi wstępne przemówienie. Przemówienie to — jak zapowiada marszałek Drobner — będzie krótkie.  
Następnie odbędzie się uroczysty akt ślubowania posłów, po czym Izba przystąpi do wyboru marszałka Sejmu. Nowo wybrany marszałek wygłosi krótkie przemówienie oraz zaproponuje Izbie porządek dzienny pierwszego posiedzenia, który przewidywać będzie prawdopodobnie:  
1. Wybór Rady Państwa,  
2. Wybór wicemarszałków Sejmu,  
3. Wybór komisji mandatowej oraz  
4. Wybór komisji regulaminowej.  
Następnie, jak się przewiduje, prezes Rady Ministrów, zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi złożą oświadczenie o dymisji rządu.  
Na tym posiedzenie plenarne Izby zostanie zakończone.

Cena 50 gr

Nakład 96 750

**Głos** WIELKOPOLSKI

Moja żona nie pracuje... — str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 20 II 1957

Nr 43 [4063]

● Wzrost nakładów na rolnictwo  
budownictwo mieszkaniowe i zdrowie  
● Pełniejsze zaopatrzenie ludności  
● Zwiększenie sieci handlu detalicznego

**przewiduje projekt budżetu dla woj. poznańskiego na 1957 r.**

Na około 1.674.237 tys. zł opiewa projekt budżetu woj. poznańskiego na rok 1957, a więc jest o ponad 161,5 mln. zł większy niż w roku ubiegłym. Z wymienionej kwoty największą, bo około 29,4 proc. przypada na zdrowie i kulturę fizyczną, 25,6 proc. na oświatę i wychowanie, a 23,2 proc. na gospodarkę narodową. Na wzrost wydatków wpłynie m. in. regulacja płac wprowadzona z końcem ub. roku.

Uchwałą rządu ustalono dla woj. poznańskiego i Poznania ogólny limit nakładów inwestycyjnych w wysokości 503.550 tys. zł, w tym 176.903 tys. zł

dla Poznania. Z sum tych przypadnie ponad 160 mil. zł na Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, 45 mil. zł na DBOR, ponad 35 mil. zł na Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ponad 26 mln. zł na Wydział Oświaty Prez. WRN i 11,5 mln. zł na Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego.

Przewiduje się, że przeprowadzenie tych inwestycji przyniesie m. in. zwiększenie produkcji w cegielniach o 14 mln. sztuk, wykonanie 137,2 km melioracji podstawowych, zmniejszenie 7.637 ha gruntów ornych, 5.660 ha pastwisk i łąk oraz pełne zagospodarowanie 16.717 ha łąk. Inwestycje te pozwolą dalej na zelektryfikowanie 147 wsi, 67 PGR-ów i 107 spółdzielczych ośrodków gospodarczych, wybudowanie 10,5 km nowych dróg gromadzkich i 7 mostów, 3 szkół w miastach i 7 szkół wiejskich oraz urządzenie 102 miejsc w szpitalu w Kole.

W porównaniu z rokiem poprzednim Narodowy Plan Gospodarczy zakłada niższe tempo wzrostu produkcji przemysłowej, a to m. in. na skutek utrzymania inwestycji przemysłowych w zasadzie na tym samym poziomie, co w okresie ostatnich lat. W rezultacie nie

znacznie tylko wzrośnie produkcja w drobnym przemyśle państwowym, a w spółdzielczości pracy będzie nawet o 27 mln. zł niższa niż w roku ubiegłym. Natomiast znacznie zwiększy się produkcję dachówek, obuwia i różnych artykułów spożywczych.

W dziedzinie rolnictwa rok bieżący przyniesie wzrost zasiewów zboża, kukurydzy, roślin przemysłowych i podniesienie stanu pogłowia do 707 tys. sztuk, czyli o 2,8 proc. Wykonanie tych zadań ułatwi pomoc finansowa i materiałowa państwa dla rolnictwa w wysokości ponad 160 mil. zł. Z sumy tej przeznaczony jest m. in. około 87 mil. zł na melioracje, ponad 59 mil. zł na elektryfikację.

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Nasze ustawodawstwo o radach narodowych musi ulec zmianie**  
Wywiad z min. Włodzimierzem Migoniem

**WARSZAWA (PAP)**  
Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z zastępcą szefa kancelarii Rady Państwa — min. Włodzimierzem Migoniem na temat perspektywy takich zmian w organizacji pracy rad narodowych i ich organów, aby w pełni odpowiadały one zarówno, założeniom naszego socjalistycznego demokracji, jak i konieczności posiadania sprawnej, sprężystej administracji.

Sprawami tymi — jak oświadczył min. Migon — już od kilku miesięcy zajmuje się komisja rad narodowych Rady Państwa oraz kancelaria Rady Państwa. Coraz bardziej staje się jasne, że obecne ustawodawstwo, normujące organizację i zakres działania rad narodowych oraz administracji państwowej musi ulec zmianie. Jest ono szczególnie krytykowane przez działaczy terenowych rad narodowych.

Przeprowadzone w 1950 roku uje dnołeczenie ustroju terenowych organów władzy państwowej doprowadziło wprawdzie do likwidacji dualizmu administracyjnego i do rozszerzenia uprawnień administracyjnych organów wykonawczych rad narodowych, ale wybitnie zacieniona została — w stosunku do dawnego samorządu — samodzielność gospodarowania przez rady. Liczba limitów i wskaźników, ustalonych dla rad narodowych centralnie, w latach 1950—1955 nieustannie wzrastała. Jak mało były one konieczne, najlepiej świadczy fakt, że np. w dziedzinie gospodarki rolnej, kierowanej przez rady na rodowe, zlikwidowano ich już po nad 60 proc., bez żadnej szkody dla pracy rad.

**Trudności w decentralizacji**

w minionym okresie — podkreślił m. in. Migon — przepisy o organizacji rad narodowych, deklarując „pełnię władzy rad” w postanowieniach wstępnych, nie przewidywały konsekwentnie tego założeń. W przepisach szczegółowych. Do czego to doprowadziło? Nie rada narodowa była nadrzędnym organem nadprezidium, ale odwrotnie — prezidium rządziło radą.

Trwająca obecnie decentralizacja rad narodowych ma na celu usunięcie tych błędów. Akcja ta w radach narodowych spotkała się z dużym uznaniem. Nie znaczący to jed-

**Ważny dzień**  
(Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi)  
Warszawa przywitała nowych posłów kwietniową pogodą i zapachem świeżej farby w gmachu sejmowym. Co prawda rusztowań z hotelu poselskiego nie zdjęto, jednak wszystkie pomieszczenia zostały odnowione.  
Ale, rzecz jasna, nie o tych, zewnętrznych zmianach w Sejmie chce mówić. Wszystkich dziennikarzy, przybyłych do stolicy w liczbie ponad sto (jest i Alsop, 2 telewizje — amerykańska i brytyjska, 8 wytwórni filmowych), interesują zmiany w kierunkach pracy naszej parlamentu, nowe formy tej pracy i — wszelkiego rodzaju zmiany we władzach kierowniczych.  
Nie było jeszcze gieldy plotek na wszelkie możliwe tematy. W sejmowych kuluarach do wczoraj panował zdumiewający spokój, większość posłów spodziewana jest dzisiaj. Natomiast stołeczna prasa sporo miejsca poświęca roz poczynającej się dzisiaj sesji sejmowej. Przypomina się odbyte nie dawno posiedzenie centralnej komisji porozumiewawczej stronnictw, które zapewne obfitowało w istotne sprawy, mimo opublikowania nader lakonicznego komunikatu, komentowane są w dalszym ciągu kandydatury na fotel marszałkowski. Mówi się powszechnie w związku z tą funkcją o działaczu ZSL — Wycechu. Padają roz-

maite zdania co do długości trwania obecnej sesji. Najnowsza wersja mówi o przerwie w dniach 21—24 bm. i podjęciu obrad plenarnych w poniedziałek. Z kolei po 3—4 dniach debaty — nowa przerwa miałaby trwać około dziesięciu dni.  
Naturalnie „gwoździem” sesji będzie expose premiera i zgłoszenie przez niego składu nowego gabinetu. Przy tym uważa się w kołach parlamentarnych za pewne, iż misję tworzenia nowego rządu otrzyma ponownie J. Cyrankiewicz. Mniejszą zainteresowaniem cieszy się wybór członków Rady Państwa, na ogół przyjmując się za pewnik dalsze przewodniczenie A. Zawadzkiego.

Pośród innych wieści, jakie obiegają wczoraj kuluary sejmowe wspomnieć trzeba o ukonstytuowaniu się klubów poselskich ZSL i SD. Przewodniczącym klubu ZSL został Podedworny, klubu SD — Wende. Do władz klubu wszedł także pos. Al. Rozniarek, prezesem klubu działaczy katolickich („Znak”) który został jednak powołany do życia wybrano dr Stommę posła Krakowa. Jak wiadomo na czele klubu poselskiego PZPR stoi pos. Kliszko.

Napewno zwiększona zostanie liczba sejmowych komisji wprowadzone (z 11) do 25, jak proponował SD, lecz do 18. Jak twierdzą najlepiej poinformowani posłowie (a propos posłów — z poznańskich spotkałem wczoraj jedynie prof. Nowakowskiego), niemal pewne są także zmiany organiczne w Radzie Seniorów. Mianowicie dotychczas w skład jej wchodził: marszałek i trzech wicemarszałków (obecnie ma być dwóch), przewodniczący komisji sejmowych i wojewódzkich zespołów. Obecnie Radę Seniorów mają stanowić jedynie marszałek i wicemarszałkowie oraz przewodniczący klubów poselskich.

Do tej pory nie rozstrzygnięta jest sprawa ew. powstania zespołu poselskiego Ziemi Poznańskiej. Według uzyskanych informacji tego rodzaju zespoły powstały w Białymostku i niektórych innych ośrodkach wojewódzkich.  
Nie zamierzam tu przypominać raz jeszcze, jak bardzo różny od poprzedniego będzie najpewniej ten Sejm i jak poważne, zasadnicze zmiany natury wypadnie mu rozstrzygać. Jedno jest oczywiste: dzień dzisiejszy jest dniem ważnym w życiu naszego narodu, obiecujemy sobie bowiem po posłach, którzy rozpoczynają dziś parlamentarną pracę — bardzo wiele. I kto wie, czy dzień 20 lutego nie zapisze historia jeśli nie złotymi, to przynajmniej dużymi głoskami.

PS. Jeśli idzie o to, jak posłowie rozlokują się w sali obrad, to na razie zasiadają oni województwami, wedle dotychczasowego obyczaju. Ale — tylko na razie.  
Piotr ZYCKI

**„Nowotko” w Haifongu**  
**HANOI (PAP)**  
Do portu w Haifongu przybył pierwszy dziesięciotysięczny produkt polskiej „Nowotki”. Pojawienie się polskiego statku wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród Wietnamczyków. Do portu wciąż napływają różne wycieczki, które chcą zwiedzić statek.  
19 bm. w godzinach rannych kapitanowie statków i przedstawiciele inżynierów-specjalistów z zakresu budownictwa okrętowego, a także członkowie załogi „Nowotki” oraz charge d'affaires PRL w Wietnamie — Ratajczak zostali przyjęci przez prezydenta Ho Chi-minha.

**+ na taśmie dalekopisu +**

**W PALACU KREMLOWSKIM**  
odbył się w dniu 19 bm. wielki wiec poświęcony przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Ludowej Republiki Bułgarii.  
Przemówienia wygłosili Bułganin i Chruszczow.

**„DZIEWICZY” REJS**  
odbył do Gdańska francuski statek „Protée” wzbudzający ogólne zainteresowanie ze względu na piękną linię kadłuba i nowoczesny wygląd.

**ROLNICY WARMII I MAZUR**  
przystąpili już do wiosennych prac w polu. Przewodzą się tu orki, bronowa nie pól, a w niektórych powiatach... wykopki ziemniaków, których z powodu złych warunków atmosferycznych nie można było zebrać w jesieni ub. roku.

**ODDZIAŁY ARTYLERII**  
rozpoczęły w tych dniach — jak co roku — ćwiczenia, połączone z ostrym strzelaniem, zwane „zimową szkołą ognia”. Trwać one będą do końca marca br.

**4-DNIOWY SZTURM NA OGIEŃ**  
w kopalni Milowice, gdzie przed kilku dniami wybuchł pożar na skutek samozapalenia się węgla, zakończył się zwycięstwem afiarnej ekipy ratowników. Groźny żywioł ograniczony tamami, tłumiony tysiącami metrów sześciennych wody i piasku został unieszkodliwiony.

18 bm. przybyła do Warszawy delegacja Fundacji Rockefellera z wiceprezesem wydziału nauk przyrodniczych i medycznych fundacji dr W. Weaverem. Członkowie delegacji podczas swego pobytu w Polsce odwiedzają PAN i szereg instytucji zajmujących się zagadnieniami medycznymi i rolnymi.  
Na zdjęciu: dr Weaver w otoczeniu dziennikarzy na lotnisku — Okęcie.

**W Poznaniu utworzono oddział IKP**  
(Inf. wł.)

Przed paru dniami odbyło się w Poznaniu spotkanie przedstawicieli redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy z dziennikarzami poznańskimi, zorganizowane z okazji utworzenia w Poznaniu po kilkuletniej przerwie oddziału redakcji IKP. Wzięli w nim udział: redaktor naczelny IKP — Witold Lassota, kierownicy działów tego pisma oraz kierownik nowo utworzonego oddziału — red. J. Markiewicz. Dziennikarzy poznańskich reprezentowali przedstawiciele „Głosu Wielkopolskiego” i „Gazety Poznańskiej”.

W miłej, kilkugodzinnej rozmowie omówiono najważniejsze problemy nurtujące nasze społeczeństwo i związane z tym zadania prasy poznańskiej oraz formy współpracy między poszczególnymi redakcjami.

Siedziba Oddziału Poznańskiego „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, mieści się przy pl. Wolności 5, II pr. w lokalu SD. (V)

**Telewizja — ambitne plany i trudności**  
**Czy dokonamy przełomu w rozwoju XI Muzy?**

**WARSZAWA (PAP)**  
Dyrektor generalny Ministerstwa Łączności — Konrad Kozłowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP omówił podstawowe problemy naszej telewizji.

Oświadczył on, iż nakłady inwestycyjne w wysokości ok. 23 mln zł przeznaczone zostały w br. na budowę nowych ośrodków telewizyjnych w Katowicach i Poznaniu, rozbudowę ośrodka w Łodzi, modernizację tele-ośrodka w Warszawie oraz budowę linii radiowej Warszawa—Łódź dla transmisji programów telewizyjnych ze stolicy i odwrotnie. Najważniejszą tegoroczną inwestycją telewizyjną jest znajdująca się w budowie stacja nadawcza w Katowicach, której uruchomienie planowane jest na grudzień br.

Drugi nowy ośrodek telewizyjny — w Poznaniu — budowany jest obecnie w dużej mierze dzięki środkom społecznym. Będzie to tymczasem nieduży ośrodek — jednak wyposażony również w nowoczesny sprzęt oraz nadajnik produkcji francuskiej o mocy 0,5 kW. Zakończenie prac przewidziane jest w zasadzie w końcu br., jednak przewidywane uruchomienie telestacji nastąpi już w maju tego roku.

Telestacja w Poznaniu obejmować będzie swoim zasięgiem ok. 15 km obszar, który za mieszkuje ok. 800 tys. osób. Z Warszawy centralny program telewizyjny Poznań otrzyma prawdopodobnie dopiero w 1959 r.

**„Super” — szybowiec na warsztacie śląskich konstruktorów**  
**KATOWICE (PAP)**

Szybowcowy zakład doświadczalny w Bielsku — Aleksandrowicach znany jest u Polaków i wielu krajach świata, jako jeden z najlepszych producentów szybowców. Niedawno konstruktorzy Szybowcowego Zakładu Doświadczalnego przystąpili do opracowania nowego typu szybowca. Ma to być superwyczynowy szybowiec nie produkowany dotychczas w Polsce.



## Przyjdzie kolej i na „Aramco“

Z żalem i melancholią wspomina się w Anglii, Francji, i innych metropoliach zachodniej Europy nie tak dawne jeszcze czasy, kiedy panujący system kolonialny umożliwiał kierowanie z Londynu, Paryża, lub Hagi ekonomicznym rozwojem Indii, Indonezji, Indochin, Malajów, Burmy i wielu innych krajów azjatyckich i afrykańskich, w zależności od potrzeb metropolii. Wszystko wówczas było proste i łatwe... Z odległych kolonii płynęły do Europy, owego „pepka świata“ surowce dla rosnącego wciąż w siłę przemysłu, a płody egzotycznych ziem żywiły miliony nowe miasta europejskie.

Dziś, owe „dobre czasy“ należą już do przeszłości. Wraz z rozkładem systemu kolonialnego każdy naród sam określa własną produkcję w zależności od potrzeb swego kraju. Międzynarodowa wymiana gospodarcza kształtuje się na zupełnie nowych, bo wyzwalających od przymusu politycznego stosunkach ekonomicznych. Za sprowadzane surowce kolonialne trzeba po prostu płacić, zgodnie z cenami kształtującymi się na rynkach światowych.

Wszystko to dzieje się w okresie, kiedy uprzemysłowione kraje Europy w coraz większym stopniu uzależnione są od bogatych zasobów surowcowych i energetycznych dawnych kolonii.

Jeśli w roku 1954 USA importowały surowce i podstawowe towary kolonialne za sumę 2 miliardów dolarów, to Europa zachodnia za sumę pięciokrotnie większą. Wydatkowana suma wynosiła 10 miliardów dolarów, musi być odzyskana w drodze importu towarów i usług. Gdyby na skutek konkurencji nie udało się Europie tego dokonać, groziłaby jej stoczenie się do roli nie wypłacalnego dłużnika.

Dochożymy tu do źródeł sprzeczności, które mistują dziś światem zachodnim. W Londynie i Paryżu wypowiedziano i napisano ostatnio wiele ciepłych słów pod adresem USA w związku z oświadczeniem „doktryny Eisenhowera“. Mimo lansowanej przez USA tezy, że opanowanie Bliskiego Wschodu ma na celu jedynie wypełnienie niebezpiecznej próżni, w Anglii i Francji rozumie się doskonale, że chodzi tu wyłącznie o zapewnienie ekonomicznej i politycznej hegemonii na opuszczonym przez nich terenie.

Wydaje się, że matym po cieszeniem dla Londynu i Paryża jest hipoteza, że na rody wywołane z pięćset lat wstecz, grupując się po przez pomoc dolarową, w obojętne mocarstw zachodnich. Oblicze dzisiejszego świata bynajmniej nie uzasadnia przyjęcia podobnego sądu. Wystarczy spojrzeć na Azję, gdzie mimo, a raczej wbrew olbrzymiej pomocy amerykańskiej w Chinach zwyciężył Mao Tse-tung, a w Indonezji, Burmie, Indiach i na Ceylonie panuje wszechwładnie zasa da neutralizmu.

I ma chyba rację brytyjski tygodnik „Tablet“, który krytykując umizgi Eisenhowera do koronowanego władcy Arabii Saudyjskiej ostrzega, że w ślad za usunięciem Anglików i Francuzów z terenu Bliskiego Wschodu przyjdzie również kolej na amerykańskich nacjonalistów „Aramco“.

F. B.

## Świat ujrzy Polskę w Brukseli

WARSZAWA (API)

Rada Ministrów zatwierdziła nasz udział w przyszłorocznej wystawie światowej w Brukseli, Bruksela od kwietnia 1958 roku przez sześciomiesięczny okres trwania wystawy będzie nie tylko forum, na którym zostanie dokonany przegląd najwyższych osiągnięć technicznych, kulturalnych i społecznych kilkudziesięciu państw, ale zarazem nastąpi tu najszerze po wojnie spotkanie kupców i producentów z całego świata. Sztandarowe hasło wystawy — pokojowe współistnienie państw o różnych typach ustrojowych — leży nam zawsze na sercu.

Na przestrzeni dziesięciu tysięcy metrów kwadratowych, którą ostatecznie przydzielili nam Belgowie, pokażemy w Brukseli syntezę naszego dorobku i naszych możliwości w najważniejszych dziedzinach życia. W parku stanie duży, kryty pawilon, którego końcowy projekt znajduje się obecnie na warsztacie zespołu Akademii Sztuk Plastycznych z profesorami Sołtanem i Zb. Ilnatowiczem, jako generalnym projektantem na czele.

Globalne koszty naszego udziału w wystawie po ostatecznych korekturach zostały obniżone do kwoty 15 mln. złotych i 330 tys. dolarów, z czego naprawdę trudno już coś więcej uciąć. Pierwotnie zaplanowane koszty były prawie trzykrotnie większe. Dotychczas w wystawie zgłosiło akces 55 państw, a z organizacji międzynarodowych — ONZ, UNESCO i FAO.

Najbliższymi sąsiadami pawilonu polskiego w Brukseli będą pawilony Francji, Kanady i ZSRR. Zwracając uwagę na uatrakcyjnienie naszego pawilonu, zamierzamy m. in. zaistotnić tu urządzenie radarowe, dzięki któremu zwiększając nasz pawilon będą mogli zobaczyć wszystko, co dzieje się na terenach wystawy. Projektowane są również inne urządzenia tego rodzaju.

Min. Ogrodziński, dyr. generalny MSZ oświadczył, iż w czasie wystawy będą czynione ułatwienia dla ruchu turystycznego do Belgii. Warto również pomyśleć przy tej okazji o ściągnięciu do nas w odwiedziny „ciężkowizyjnych“ turystów, którzy przyjadą do Europy w celu obejrzenia wystawy brukselskiej.

Przygotowujemy się do wielkiej imprezy światowej z o-

## 14 maja wybory do duńskiego Folketingu

KOPENHAGA (PAP)

Na konferencji przywódców frakcji parlamentarnych Folketingu premier i minister spraw zagranicznych Danii H. C. Hansen poinformował, że wybory do Folketingu odbędą się w tym roku w dniu 14 maja, a więc o 4 miesiące przed wygaśnięciem normalnej kadencji. Poprzednie wybory odbyły się 22 września 1953 r.

## Komitet pokojowego wyzwolenia Tajwanu

PEKIN (PAP)

W dniu 18 bm. na posiedzeniu KC Rewolucyjnego Komitetu Kuomintangu utworzony został komitet pokojowego wyzwolenia Tajwanu.

Przewodniczącym nowo utworzonej organizacji został b. generał kuomintangowski Ciang Czi-chung.

łówką w ręku, mając wyćwicone oko na koszty, bez nonszalanckiego szastania gotówką.

Z. LENARTOWICZ

## Sprawa Cypru w ONZ

NOWY JORK (PAP)

W poniedziałek rozpoczęła się w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ debata nad problemem Cypru. W sprawie tej wpłynęły dwa projekty rezolucji — grecki i brytyjski.

Pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych Grecji Averoff podkreślając, że Grecja popiera prawo ludności Cypru do decydowania o własnym losie.

Projekt rezolucji złożony przez Averoffa domaga się dania ludności Cypru możliwości zdecydowania o losie wyspy oraz przywrócenia na Cyprze spokoju i sprawiedliwości.

Równocześnie przedstawiony został Komisji Politycznej projekt rezolucji brytyjskiej, wzywający „rząd grecki do zaprzestania aktów sprzyjających szereganiu terroru na Cyprze“. Projekt rezolucji domaga się, aby Grecja przerwała dostawy broni, pieniędzy i amunicji na Cypr, a także „nadać podburzających audycji przez rozgłośnie w Atenach“.

Obrazy trwają.

## Wywiad z min. Włodzimierzem Migoniem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

których jednak trzeba zrezygnować.

Nie podzielał np. wyrażanego tu i ówdzie poglądu — oświadczył min. Migon — iż niezbędne jest przywrócenie organów administracyjnych sprzed 1950 r., to jest powołanie „województw“, samodzielnych urzędów np. szkolnych i tzw. samorządu. Byłby to moim zdaniem, organizacyjny krok wstecz w stosunku do stanu obecnego.

W celu umocnienia terenowych organów władzy musi być przesturowane generalne założenie: rady narodowe gospodarstwa swego terenu. I w tym zakresie czeka Komisję Rad Narodowych oraz Kancelarię Rady Państwa szczególnie poważna praca. Należałoby bowiem wyraźnie określić sprawy, którym rady powinny zarządzać bezpośrednio — z prawem wydawania ostatecznych rozstrzygnięć i decyzji — jak również i te, gdzie decyzje należą do ministerstw. Propozycje Kancelarii Rady Państwa idą w kierunku przyjęcia takich założeń, aby wybiegały, posiadając cały zakres obecnego działania, pracowały kolektywnie, bądź to wydając uchwały, bądź też wykonując tylko kontrolę społeczną.

W celu zapewnienia funkcjonowania administracji niezbędne jest też ustalenie, iż niektóre sprawy rady narodowe rozwiązują według wskazań planu centralnego, a inne wyłącznie w oparciu o plany terenowe. W sprawach lokalnych, to jest prowadzonych w ramach planu terenowego, rady powinny mieć zabezpieczoną całkowitą samodzielność finansową. Należy stworzyć takie warunki, aby same rady narodowe zabiegały o dobre i właściwe wykorzystanie terenowych źródeł dochodu, aby opłacało się być oszczędnym i gospodarnym, aby nie istniała sytuacja, że wszystkie straty wynikłe z wadliwej gospodarki terenowej idą „na rachunek Skarbu Państwa“. Niektóre wpływy podatkowe w całości powinny być przekazane na rzecz rad.

Wreszcie sprawa ostatnia — niezbędny jest sprawny podział spraw między same rady. Chodzi o to, aby rada wyższego szczebla nie przejmowała spraw należących do rady niższej, aby nie pozbawiała jej samodzielności.

## Zadania dla Sejmu

Jak wykazała przeprowadzona przez Polską Agencję Prasową ankieta, blisko jedna



W dniach 16 i 17 bm. w hali Gwardii w Warszawie odbyły się dwudniowe międzynarodowe zawody gimnastyczne z udziałem zawodniczek i zawodników ZSRR, CSR, Węgier, Rumunii i Polski. Na zdjęciu: Kłoska (Polska) zajęła w ćwiczeniach wolnych I miejsce. W wieloboju uzyskała III miejsce.

## Projekt budżetu dla woj. poznańskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kację, 6.525 tys. zł na weterynarię i 2.539 tys. zł na zakłady węgłu drobiu.

Jak wynika z projektów planu, wybuduje się w roku bieżącym 1.352 izby mieszkalne poprzez DBOR (bez Poznania), 314 izb w ramach budownictwa rozproszonego i wydatkuje się około 54.667 tys. zł na remont budynków mieszkalnych. M. in. wybudowanych zostanie 347 izb w Kaliszu, 179 izb w Gnieźnie, 420 w Koninie i 274 w Pile.

Rok bieżący przyniesie również znaczny wzrost budownictwa spółdzielczego. Ponadto przewiduje się kredyt w wysokości 18 milionów zł na popieranie budownictwa indywidualnego. Prawdopodobnie już w tym roku wprowadzi się opłaty za użytkowanie lokali w wysokości proporcjonalnej do ilości m<sup>2</sup> i obciąży w związku z tym właścicieli bu-

dynków obowiązkiem przeprowadzenia remontów. Niestety, nadal nie polepszy się zaopatrzenie ludności Kalisza, Ostrowa i wielu innych miast w wodę, gdyż niki nakłady inwestycyjne uniemożliwiają rozbudowę wodociągów.

W roku bieżącym zwiększy się o 145 liczbą łóżek w szpitalach, uruchomionych zostanie 6 stacji Pogotowia Ratunkowego, nieznacznie wzrośnie ilość ośrodków zdrowia na wsi. W różnych okolicach województwa podejmie pracę 100 lekarzy. Powstaną dwie nowe izby chorych, w Odolanowie i Gostkowie.

W szkołach podstawowych w województwie uczyć się będzie blisko 291 tys. uczniów, a więc o 20.361 więcej niż w roku ubiegłym. Jest to tym ważniejsze, że o 18.800 wzrośnie liczba uczniów w szkołach pełnych.

W związku ze wzrostem siły nabywczej ludności plan obrotu towarowego dla województwa łącznie z Poznaniem ustalony został w roku bieżącym na 12.848 mln. zł, a więc na sumę o ponad 22 proc. wyższą niż w roku ubiegłym. Zakłada się, że o 18.800 wzrośnie liczba uczniów w szkołach pełnych.

Wraz ze wzrostem masy towarowej, na zaopatrzenie ludności projektuje się zwiększenie sieci handlu detalicznego z 1576 punktów do 1615 i uruchomienie 23 zakładów gastronomicznych. Wykonanie planu obrotów zależeć będzie w dużej mierze od aktywnej pracy aparatu handlu i wykorzystania przezeń możliwości skupu produkcji rzemieślniczej i chałupniczej.

W dziedzinie transportu i łączności głównym zadaniem jest zagospodarowanie wschodnich powiatów województwa. Na powiaty te przypadnie 71,2 proc. budowanych dróg. Gdy chodzi o transport i łączność — to przy ustalaniu planu zwrócono uwagę na polepszenie dojazdów do stacji kolejowych, zabezpieczenie konserwacji na odcinkach drogowych, na których PKS utrzymuje regularne linie komunikacyjne i na szosach, łączących gromadki rady narodowe z siedzibami powiatu.

Projekt planu gospodarczego i budżetu będzie przedmiotem obrad sesji WRN w pierwszych dniach marca br. (L)



**PODANO DO WIADOMOŚCI** — że nowy minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko będzie reprezentował delegację radziecką na sesji Podkomisji Rozbrojenia ONZ, która rozpocznie obrady w Londynie 18 marca br.

**B. AMBASADOR USA w Indonezji** — Cumming został mianowany specjalnym doradcą sekretarza stanu USA dla spraw Wietnamu.

**AMBASADOROWI USA w Kairze** — wręczono list długości 9 m z podpisami 17 tysięcy studentów wszystkich krajów arabskich, potępiających „doktrynę Eisenhowera“.

**18 BM. PROKLAMOWANY** — został we Włoszech strajk 50 tysięcy pocztowców. Żądają oni podwyżki płac.

**ANGLIKOM UDAŁO SIĘ SCHWYTAĆ** — jednego z dowódców EOKA na Cyprze — Chrisofisa Lenasa. — Dwóch jego towarzyszy zostało zabitych.

**KOŃCOWY KOMUNIKAT** po zakończeniu 3-dniowych rokowań francusko-tunezyjskich stwierdza, że „nie udało się dojść do porozumienia w sprawie wycofania wojsk francuskich z Tunisu, w sprawach gospodarczych i finansowych“.

**W LONDYNIE** ukazały się pamiętniki brytyjskiego marszałka — Alana Broke'a, długoletniego szefa sztabu brytyjskich sił zbrojnych w czasie drugiej wojny światowej. Autor poświęca wiele miejsca osobie Winstona Churchilla, określając go, jako „najbardziej trudnego człowieka, którego kiedykolwiek znał“.

**TANKOWIEC „LANDAK“**, należący do towarzystwa naftowego — „Shell“, przepadł bez śladu na Morzu Południowo-Chińskim. Na pokładzie zaginionego tankowca znajdowało się 17 osób załogi.

## Francja w tarapatkach

## Po Algerze — Mauretania

PARYŻ (PAP)

W ciągu kilku ostatnich dni do Paryża napływają niepokojące wieści o silnych rozruchach antyfrancuskich w Mauretanii (Francuska Afryka Zachodnia).

Według ostatnich doniesień z Dakar, francuskie oddziały, stacjonujące w fortach, prowadzą uparte boje z wciąż napływającymi z północy, z granicy z hiszpańskim Rio de Oro, rebeliantami, których liczba, według radia marokańskiego, sięga około 55 tys. ludzi i wie-

lokrrotnie przewyższa liczebność żołnierzy francuskich na tym terenie. Władze francuskie przyznają, że w ciągu ubiegłych kilku dni w Mauretanii zorganizowany został spisek przeciwko siłom porządkowym, jednakowoż dodają, że sytuacja przybiera coraz bardziej korzystny obrót dla Francuzów. Zródła francuskie przyznają, że w czasie walk z rebeliantami zginęło wielu żołnierzy i oficerów francuskich.





Biblioteka Publiczna w Warszawie powstała w roku 1907 z inicjatywy Towarzystwa Bibliotek Publicznych. W ciągu pierwszych 30 lat istnienia Biblioteki zgromadziła 500 tys. tomów.

Po wojnie, która wyrządziła bibliotece ogromne straty, musiano zacząć od nowa. Rezultatem 13-letniej powojennej pracy jest 300 tys. tomów, stojących obecnie do dyspozycji czytelników oraz 97 filii. Wybudowane zostały obszernie 10-kondygnacyjne magazyny. W toku dalszej rozbudowy powstaną: czytelnia główna na 800 miejsc, sale specjalne biologii i botaniki, pokoje dla naukowców oraz czytelnia dla nie-widomych.

Na zdjęciu: dr Jadwiga Adameczyk przegląda starodruki. CAF — fot. Motil

# MOJA ŻONA NIE PRACUJE...

— Słyszałem, że wasza żona nie pracuje? — Twarz kadrowca była na pozór kamiennie obojętna.

— Nie pracuje zawodowo — zaakcentowałem ostatni wyraz.

— A więc nigdzie nie pracuje — skonstatował personalny tonem, który ostrzegł, że powyższa okoliczność świadczy ujemnie zarówno o mej małżonce jako też o mnie.

Ten człowiek miał obrączkę na palcu. Nie wiem, czy jego żona zatrudniona była w którymś zakładzie pracy. Tego człowieka w mojej instytucji dość dawno już nie ma. Nie ma nareszcie wielu jemu podobnych kadrowców. Ale mił kobieto nie pracującej — pokutuje.

**Poniedziałek — 7.00** palenie w piecach. Poszłam po mleko. W mojej dzielnicy nie roznoszą. Później może zabraknąć. Czekając 15 minut, transport nawałi i nie przywieźli na czas. Uprosiłam kierownika (nie wolno mu tego), abym mogła zostawić bankę. Napełni ją i później odbiorę. Nie mogłam czekać. Ewę trzeba było wyprawić do szkoły, Maćka odprowadzić do przedszkola. Piotr wziął do pracy dzisiaj chleb, bułek też nie przywieźli na czas. 9.00 — odebrałam mleko, ale chleba nie dostałam, bo na Grunwaldzie przywożą dopiero po południu. Opracowałam tygodniowy jadłospis, dzisiaj ma być zupa ogórkowa i wołowina. 11.00 — Po ogórki musiałam jechać na Kraszewskiego do warszawicznego sklepu, bo w ub. roku nie obrodziły i w kiosku przy Grunwaldzkiej „wyszyły”.

W MHM czekałam 20 minut, wołowiny nie było. Zrobię kotlety siekane. 14.00 — Jako tako przygotowałam obiad i musiałam iść po Maćka do przedszkola. Potem po chleb. Obiad był na dwie raty, bo Piotr miał naradę roboczą i wrócił o 18.00. Wieczór: Dzisiaj — cerowanie.

**Wtorek.** — Rano piec, mleko, Maćka i przedszkole. Potem po zakupy. Sklepy zamykają o 12.00, muszę być w mieście na 9.00, inaczej nie nie załatwię. Najpierw zapłaciłam rachunek za telefon. Nadprogramowa droga na pocztę, czekanie — 30 minut. Potem pojechałam na rynek po twaróg i kawałek kury (jednego i drugiego nie ma w całej dzielnicy). Świeże jajka dla dzieci boję się kupować na rynku i są drogie; z Jeżyc musiałam więc jechać do „Delikatesów”. Nie znoszę tego magla, ale co robić. Stałam pół godziny. 10.00 — Akurat pora pójść do PDT, bo tam dopiero otwierają. Były ciepłe komplety dla dzieci... Ale ludzi! Nie zdażyłabym zrobić obiadu, Ewa akurat dziś wcześniej wraca. W „Domu Dziecka” — inwentura. Właśnie tego stoiska. Jeszcze kwadrans w nabołowym na Lampego po bryndzę, przysmak Piotra (gdzie indziej nie ma) i chleb z „Gwarnej” (10 minut), bo w naszym sklepie — gлина. 15.00 — Jakoś zdażyłam: po przyprowadzeniu Maćka, do kolejkki po masło. Dzisiaj wtorek, a dostarczają tylko 2 razy na tydzień. Piotr przyszedł o 18.30, mieli inspekcję z Warszawy. Wieczór: Szyłam bluzkę dla siebie i piżamkę dla Ewuni.

**Sroda — Piec, mleko, itp.** 9.00 — Dzisiaj tygodniowa prze-pierka. Musiałam zająć się Maćkiem, bo kwęka. Ma gorączkę i boli go gardło. 14.00 — Pojechałam do poradni, żeby zgłosić wizytę (trzeba osobiście). 17.00 — Lekarz przyjechał. Lekarstwo dostałam dopiero w trzeciej aptece. Wróciłam spocona, trwało półtorej godziny, bo jeszcze „13” na Kaponierze poszła do wozowni (nie było zmiany), a do następnej nie mogłam się wcisnąć. Na szczęście Piotr przyszedł o 19.00, miał dzisiaj do odrobienia zaległości, bo wczoraj i przedwczoraj był zajęty innymi sprawami. Wieczorem: Prasowanie.

**Czwartek — 7.00—9.00:** jak wyżej. Potem szukałam jarzyn. Tu nie ma sklepu warzywniczego, w kiosku zabrakło marchwi. Pojechałam na Grunwaldzką, koło Matejki. Postanowiłam wrócić potem jeden przystanek pieszo i zapłacić na Nielece za węgiel („drugi rzut”). Pech: ustalili, że mój rejon obsługiwany jest tylko w poniedziałki, środy i piątki. Biegłam do domu dojrzeć Maćka. A o 11.00 miałam być w szkole. Ewa mówiła, że wszystkie mamy niepracujące mają się zebrać i pomóc w przygotowaniu do zabawy. Poszłam, bo prasowania i tak nie mogłam dokończyć, od rana nie było prądu. Piotr telefonował, że wróci bardzo późno, bo dzisiaj mają zebranie rady miejscowej. Wieczór: Dokończenie prasowania.

**Piątek — 8.00.** — Wyruszę po zakupy (ratz wtorek). Dzisiaj wcześniej, bo muszę być przed „Orbisem” nim otworzą. Chcemy jutro pójść do kina, a

tylko rano można dostać bilety. Później chciałam odebrać bućki Ewy od naprawy u „Obuwnika”. Kto by zapamiętał, że właśnie w piątki mają zamknięte. 10.00 — Jak zwykle na rynek. Po jabłka (w naszym sklepie — okropnie!) i do „Delikatesów” po pieczywo. Naprawdę dobre jest tylko tam, produkcji Wyższej Szkoły Rolniczej. Później dla Ewy nie dostałam. W jednym sklepie nie było, w drugim trwało „przyjmowanie towaru”, a potem już nastąpiła przerwa obiadowa. Wracałam zdołałam zapłacić w biurze opałowym za węgiel. 13.00 — Wróciłam do domu wykończona. Tramwaje stały i od Matejki szłam pieszo z wypchaną torbą. Zaraz musiałam opłacić Maćka i jechać do przychodni specjalistycznej na Słowackiego. Trwało trzy godziny (czy Ewa domyśliła się i stanęła w kolejce po masło, dzisiaj daję?). Potem raz-dwa obiad. (Ewa jednak dostała masło). Na zebranie komitetu blokowego nie poszłam, trudno. Piotr wrócił wcześniej, musiał iść do apteki, pomógł w cotygodniowym sortowaniu, rąbał drzewo i nosił węgiel. Wieczór: Kapanie Ewy, wpadła Danusia Kowalska i pogadałyśmy godzinę.

**Sobota — Rano jak wyżej.** 9.00 — Do pralni chemicznej chciałam oddać wiatrówek Piotra. Postawili taki termin, że będę musiała uprać sama. Wpadłam do „Obuwnika” po bućki Ewy, a potem musiałam jechać na pocztę do śródmieścia, bo nasz urząd (nr 8) nie przyjmie abonamentu gazet. W MHM stałam 40 minut (sobota — wiadomo). 13.00 — Udało się dziś zrobić wcześniej obiad. Piotr wrócił o 15.30 wściekły, bo nie zdołał odebrać zegarka od „Jublera”. Zamykają o 15.00. Przed kinem postanowiliśmy wpaść do księgarni po lekturę szkolną dla Ewuni, w naszej dzielnicy nie ma księgarni (zawsze mam na myśli poleć miasta od Głogowskiej do Dąbrowskiego). Potem przyszło nam na myśl, żeby kupić zasuwkę do szpiżarki. Sklep zamknął przy Szkolnej był zamknięty, pracują bez przerwy obiadowej do 17.00. Wieczór: Przygotowanie obiadu na niedzielę.

**Niedziela — 10.00** — Poszłam na przechadzkę z dziećmi. Maćka uparł się, że chce „Świerczyka”. Musieliśmy wędrować dwa przystanki, bo w naszej okolicy jest kiosk „Równości”, któremu „Ruch” daje tylko „Gazetę Poznańską”. A potem Ewie wpadła myśl, żeby ojcu zrobić niespodziankę i ku-

## Kontredans płci

W Wielkiej Brytanii mogą normalnie fizycznie mężczyźni wpisać się do rejestru urzędu stanu cywilnego jako kobiety, jeżeli zdradzają ku temu chęć i nieprzymuszoną wolę. Tak wynika z komunikatu Centralnego Urzędu Statystyki w Londynie, w którym wielu już mężczyzn otrzymało oficjalnie nową płeć. Zmiana taka nie wymaga w żadnym wypadku przeprowadzenia jakiegokolwiek operacji, bądź stosowania hormonalnych preparatów. Z momentem zarejestrowania korzystają oni z praw kobiecych, mimo że nie różnią się nadal w niczym od swoich dawnych kolegów po... płci. Podobnie szereg kobiet skorzystało już z tego prawa, przyjmując urzędowo stan cywilny mężczyzny, gdyż uważają, że wypadła im się ubierać po męsku i prowadzić tryb życia mężczyzny.

Koszty formalnego załatwienia zmiany wynoszą zaledwie „groscze”, a prawna procedura powinna być poproszona wnioskiem, złożonym przez lekarza, który składa zaprzysiężone oświadczenie, że według jego najlepszego rozeznania i przekonania pacjent zachowuje się i żyje w sposób odpowiadający drugiej płci.

Kola lekarskie Wielkiej Brytanii, już od dawna zaobserwowano w praktyce wypadki, kiedy powstawały daleko idące przemiany nie tylko w fizycznej, lecz również w psychicznej konstytucji pewnych ludzi. W związku z tym te same kola lekarskie reprezentują pogląd, że u osobników tego typu, wystąpić mogą bardzo poważne „zakłócenia psychiczne”, jeżeli zmusza się ich do życia nadal w sposób odpowiadający przytemu trybowi życia.

(Jot)

## Trzeba wiedzieć o tym

W POLSCE MAMY OKOŁO 250.000 inżynierów i techników. Liczba nawet imponująca, tym bardziej, jeśli uprzytomnimy sobie, że w zakresie tempa (nie mylić z poziomem) szkolenia kadr inżyniersko-technicznych wyprzedziliśmy przemysłowe kraje Europy zachodniej i Ameryki. W stosunku do ogółu ludności „produkcujemy” 3 razy więcej inżynierów niż Stany Zjednoczone, a 4 razy więcej niż Niemcy zachodnie, ale jednocześnie... około 60 proc. stanowisk dyrektorów naczelnych, dziesięćdziesiąt kilka procent dyrektorów administracyjnych i około 70 proc. stanowisk kierowników wydziałów w przemyśle obsadzonych jest przez ludzi nie mających wyższego wykształcenia. Stan ten w ostatnich miesiącach ulega jednak pewnej poprawie.

NIE WSZYSTKIE WIELKIE FABRYKI POLSKIE pracują na pełnych obrotach. Tak np. kombinat chemiczny w Kędzierzynie, Zakłady Syntezy Chemicznej w Dworach pod Oświęcimiem, Zakłady Chemiczne w Białymostku, Słasku i niektórych innych — wykorzystanie są obecnie zaledwie w 30—40 proc. Ilekroć tu pola dla twórczych inicjatyw rad robotniczych, pracowników technicznych, załóg, a także administracji gospodarczej od dyrekcji fabryki poczynając, na ministerstwach kończąc...

CZY SIĘ OPLECA? — Tego rodzaju pytania rzadko były stawiane w okresie industrializacji naszego kraju. Dopiero w sierpniu 1956, a więc w rok po zakończeniu planu 6-letniego PKPG (obecnie Komisja Planowania przy Radzie Ministrów) wydała „ramowe wytyczne badań ekonomicznej efektywności inwestycji”, w których z urzędu wprowadzone zostało pojęcie „współczynnika opłacalności inwestycji”. Lepiej późno, niż wcale.

PEŁNI UZNANIA POWINNI-SMY BYĆ dla wielokrotności Łodzi, Białawy, Bielska, Częstochowy i innych ośrodków przemysłu wielokrotności, którzy od roku 1949 do 1955 zwiększyli produkcję np. tkanin bawełnianych z 406 mln. m. do 565 mln. m., wełnianych z 50 mln. do blisko 76 mln. m., a przędz ze 150 tys. ton do ponad 200 tys. ton. Pracują bowiem na maszynach, których wiek jest co najmniej „leciwy”. W przemyśle bawełnianym 18 proc. przedzarek pochodzi jeszcze sprzed 1900 roku, 16 proc. z lat 1901—1915, a 32 proc. z okresu 1916—1930 r. W przemyśle wełnianym jeszcze gorzej: 62 proc. zespołów zgrzebnych i 68 proc. przedzarek wózków zbudowanych przed rokiem 1906. W przędzalniach wełny czesankowej 90 proc. maszyn liczy sobie ponad 50 lat.

NA TO, ABY PRODUKOWAĆ 13 MILIARDÓW KWh energii elektrycznej bez zużycia paliwa, a więc w elektrowniach wodnych (a jest to granica ekonomicznie uzasadnionych możliwości wyryskania naszych zasobów „białego węgla”) potrzeba 20 miliardów złotych na nowe inwestycje.

W POLSCE MAMY OBECNIE 2.560.000 KONI, a więc średnio 16 tych pościwionych zwierząt na każde 100 hektarów ziemi ornej. Jeden koń zjada rocznie płodów rolnych z 1,25 ha ziemi — na wyżywienie wszystkich koni potrzeba zatem 3.200.000 hektarów. Ta ilość ziemi, rezerwowana na karmienie sił pociagowych — wystarczyłaby na wyżywienie około 5 milionów ludzi.

Wydatne zmniejszenie pogłowia koni nie jest na razie przewidziane w naszych programach gospodarczych na najbliższe lata. Za to już w bieżącym roku sprowadzimy z zagranicy 200 tzw. „motorobotów”, które określić można mianem: „zmotywowany koń”. Jest to jednoosobowy, nowoczesny ciągnik rolniczy, z wielkością i wyglądem podobny trochę do skutera, do którego doczepić można plug i orac i le trzeba. W niektórych krajach motoroboty liczone są już na dziesiątki tysięcy.

pięć parę ciastek. Dobrze, że wczoraj przygotowałam obiad, bo musieliśmy jechać do „Cristalu” (na Kraszewskiego bliżej, ale trzeba by wysiadać i iść kawałek pieszo, na to samo wychodzi). Popołudnie trzeba było poświęcić dzieciom. Pogadaliśmy z Piotrem. Miałam zrobić jadłospis na nowy tydzień, ale zrezygnowałam. I tak ani razu nie udało się go zrealizować. Wieczorem zdołałam przeczytać „Przekrój”...

Dość tych notatek. Monotonne i nudne, choć autentyczne i typowe. Moja żona nie pracuje: moja żona haruje.

A przecież — mamy tylko dwoje dzieci. Ilekroć jest rodzin, które mają czworo lub pięcioro?

A przecież — zarabiam tyle, że żona może nie pracować zawodowo. Ilekroć jest wielodzietnych kobiet, zmuszonych zarobkować?

A przecież — jestem tzw. porządnym małżonkiem, który oddaje przykładowie pensję. Ilekroć kobiet ma mężów-włóczyków, pijaków, chorujących dzieci, gorsze jeszcze od moich warunków mieszkaniowych?

Okres wielkich schematów i wielkich deklaracji minął bezpowrotnie. Socjalizm to jest ustrój dla kobiet. Piszę w obronie kobiet. Pora wolać wielkim głosem o ulgę dla tej mroźniejszej armii rodzącej, gotującej, piorącej, piekącej, karmiącej, szukającej pomocy, sterzającej w poradniach, wartujących w kolejkach, stłoczonych w tramwajach, dźwigających, starzejących się przedwcześnie, wiecznie zmartwionej, cerującej, karmiącej, szukającej pomocy w kościołach, oskarżającej gwiazdy żyłaków i błądzącej tuż przy.

Piszę w obronie kobiet. Także tych z „Wielkopolski”. Bo one nie wytrzymały, zapragnęły życia.

Człowiek — najwyższym dobrem, wolali. A człowiek znaczący zero, liczył się tylko cel. Ten cel — socjalizm — zawsze jest nam drogi. Ale nie może, nie będzie nam on uświecał środków. Zbudujemy socjalizm tylko wtedy, gdy opowiedzą się za nim kobiety.

Prześcieście je odpychać!  
Piotr ŻYCKI

## Dzudo także dla ORMO-wców

21 lutego mija XI rocznica powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W czasie swej działalności ORMO, która jest obecnie po ważnym sojusznikiem milicji, zapisała na swym koncie szereg cennych osiągnięć. Nie brak przykładów, również z terenu Wielkopolski, świad-

czących, że członkowie ORMO wielokrotnie wykazali bohaterką postawę, chroniąc życie i mienie obywateli oraz obiekty państwowe.

Komenda Główna MO dać od tego, by dorobek ORMO w dziedzinie zwalczania przestępczości nie poszedł na marne, zamierza wprowadzić nowe formy szkoleniowe dla członków tej organizacji. Wezmą więc oni udział m. in. w różnego rodzaju ćwiczeniach musztry, zawodach strzeleckich, nauce dzudo i kursach ratowniczych.

Jak informuje Komenda Wojewódzka MO, w związku z XI rocznicą powstania ORMO, w całej Wielkopolsce odbędzie się uroczyste akademie i tzw. wieczory wspomnień. Podczas tych imprez najlepsi członkowie ORMO zostaną odznaczeni srebrnymi i brązowymi krzyżami za usługi, odznaka ORMO oraz otrzymają upominki.

## Halniak przyniósł śnieg

ZAKOPANE. Przedwczoraj nawiedził Tatry piątą z kolei w tym roku wiatr halny. Szalał on przez cały dzień i noc, aż do dziś rana. Jak podają górskie stacje meteorologiczne, siła wiatru dochodziła do 47 metrów na sekundę.

Halniak przyniósł oczekiwaną od dawna opadę śniegu. W górnych partiach Tatr tworzą się liczne nawisy śnieżne. Śnieg utrzymuje się również w Zakopanem.

## Co dalej z zimą?

Niedobre wiadomości wróżą zachodni meteorolodzy tym, którzy palta zimowe przesyłali już naftaliną. Obserwatorzy wysokich rejonów mówią, że pogoda zmienia się i zalegające nad Islandią niskie ciśnienie, którego ciepło \* odczuwalimy dotychczas, przemieszcza się zwolna do Wysp Brytyjskich, otwierając przestrzenie dla zimniejszych mas powietrza. Zdaniem synoptyków przedwiośnie nie utrzyma się długo i zima powróci. Tylko nie są oni pewni, czy będą to krótkie zrywy ostrej temperatury, czy też zima zatrzyma się w pół drogi.

Oczywiście mroźne dni mogą być równie w połowie marca, lecz większość meteorologów, opierając się na dotychczasowym przebiegu zimy sądzi, że trzeba liczyć się z obniżeniem temperatury, lecz dość umiarkowanym.

O ile dotychczasowe ciepłe dni radośnie witane były przez ludność miejską, o tyle mniej cieszyły one rolników i ogrodników. Soki w drzewach podniosły się już do gąszi, pączki zaczęły nabrzmiewać. Jeżeli ciepłe dni potrwałyby dłużej, pączki niektórych drzew i krzewów zaczęłyby się szybko rozwijać. Nie trudno jest przewidzieć, jakie zniszczenie spowodować mogą choćby krótkotrwałe, silniejsze mrozy. W środkowej Francji, południo-

wej Austrii, we Włoszech, południowej Jugosławii kwietnia już fiołki, rozwinęły się tulipany i narcyze, bo temperatura sięgała tam przez parę tygodni do 14° C.

Jedyną korzyść z tegorocznej zimy ma budownictwo, które może spokojnie prowadzić roboty budowlane. Czy budownictwo poznańskie wykorzystuje tę okazję w pełni, niech odpowiedzą na to przedsiębiorstwa budowlane. Sądząc z pobieżnych obserwacji przechodniów — w stopniu niedostatecznym.

(h)

## Pośmiertna rehabilitacja bojowców KWP

WARSZAWA. Dziś rano Sąd Wojewódzki dla miasta Warszawy ogłosił wyrok w pośmiertnym procesie rehabilitacyjnym dwóch członków grupy likwidacyjnej „Kierownictwa Walki Podziemnej” (KWP) — Józefa Gumowskiego i Edmunda Rosochackiego.

Na podstawie sfalszowanych akt i wymuszonych zeznań świadków, Gumowski i Rosochacki, za rzekomą likwidację podczas okupacji działaczy lewicowych, skazani zostali w 1952 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy na karę śmierci. Wyrok został wykonany w więzieniu na Mokotowie.

Na wniosek Prezesa Sądu Najwyższego, dokonano obecnie nadzwyczajnej rewizji procesu. Po ponownym rozpatrzeniu sprawy, Sąd Wojewódzki dla m. Warszawy wydał wyrok uniewinniający i całkowite rehabilitujący pośmiertnie obu niewinnie skazanych.

Centralną imprezą w Poznaniu będzie uroczysty koncert w auli UAM. Podobne koncerty organizowane będą w miarę możliwości w większych zakładach pracy, w niektórych z nich wezmą udział oficerowie WP i przedstawiciele Armii Radzieckiej. Przewidziane jest ponadto organizowanie spotkań z uczestnikami walk wyzwoleniczych, wieczory wspomnień oraz wieczornice pieśni partyzanckich i żołnierskich, poświęcone Armii Radzieckiej.

## W XXXIX rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Tegoroczne imprezy, związane z obchodem 39 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, trwać będą od 22 do 28 bm. Zadaniem ich będzie nawiązanie do bogatej tradycji polsko-rosyjskiego i polsko-radzieckiego braterstwa broni oraz wskazanie roli Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Polski.

Celem zapewnienia sobie udziału na uroczystościach oficerów polskich należy porozumieć się z zarządami LPZ. Materiały do organizowania imprez odbierać można w Klubie TPP-R lub w Zarządzie Wojewódzkim LPZ. (V)

## Dowcipna reklama

Ulicami Warszawy przeciągał na 3 dorożkach barwny korowód studentów reklamujących „bal młodej architektury”, który odbędzie się 2 marca w Pałacu Kultury i Nauki.





## O czym piszą inni?

Ostatni tydzień przyniósł niesłychane bogactwo problemów, od których dostojnie roły się tamy naszej prasy codziennej.

„Tybuna Ludu” w artykule „Uboży krewni centralnych organów” zajął się kwestią rad narodowych. Zasadnicza konkluzja artykułu brzmiała: tylko Sejm może i powinien podejmować zasadnicze decyzje dotyczące rad jako organów władzy.

Od kilkunastu dni „Życie Warszawy” prowadzi ankietę pt.: „Czy kryzys rodzinny?”. Dr M. K. — jeden z czytelników — stwierdza: Kobieta pracująca w domu przy gospodarstwie, wychowująca dzieci, nie jest na utrzymaniu męża, lecz wspólnie zarabia na dom.

„Sojusznicy — problem kluczowy” — to tytuł art. S. Brodzkiego w „Trybunie Ludu”, poświęconego sprawom ruchu robotniczego. „Próba przyspieszonej, socjalizacji” całego narodu w warunkach, kiedy klasa robotnicza jest mniejszością, nie może nie prowadzić do poważnych wypaczeń — stwierdza m. in. autor.

Popularny „IKP” w dalszym ciągu walczy o miejsce prywatnego handlu. Pisze o tych sprawach A. Gryczko, dowodząc w nrze 35, że prywatni kupcy mogą pomóc naszej dystrybucji.

O pracach archeologa E. Dąbrowskiego pisze „Gazeta Zielonogórska”. Dokonał on znalezisk, stwierdzających osadnictwo słowiańskie z X w.

Ciekawe propozycje przy niósł nr 34 wrocławskiego „Słowa Polskiego”. M. in. mowa w nich o przekazywaniu na własność domów wielorodzinnych, umożliwieniu prywatnym osobom rejestrowania samochodów ciężarowych, rozwijaniu prywatnego hotelarstwa, przeznaczaniu składki SFOS w 100 proc. na potrzeby miejscowe.

Ślask powinien mieć uniwersytet. Tak stwierdza „Trybuna Robotnicza” w artykule Anny Jurkiewicz. W innym numerze pisma pisze się o wzrastającej absencji w kopalniach, spowodowanej nadużywaniem alkoholu. Autor stawia wniosek surowego karania dostarczący cieli wódki.

Ciekawa polemika wywiązała się między J. Szlagiem a CZCe, który to dowodzi, że z Polski wysła się książki dla celów spekulacyjnych. Szlag wykpiwa celników i wskazuje na pozytywną stronę ożywionej wysiłki polskiego słowa.

Sporo uwagi poświęca się ostatnio wypiekowi pieczywa, którym to problemem zajął się „Dziennik Zachodni” i „Słowo Powszechne”. „Dziennik” kończy swe wywody: trzeba wykorzystać pięknie połączone ze sklepami, odpadnie wtedy antysanitarny transport. Trzeba odważnie postawić na rzemieślnika i zaufać mu.

Fotografiami zgrabnych kobiet w prasie pograbiła się jedna osobna pozycja „Słowo Powszechne”, uważając je za zakamuflowaną pornografię. Dłuższe omówienie czasopisma „Trzeźwość” znajdujemy w „Dzienniku Polskim”. B. Miecugow zajmuje się w tym artykule szerzej problemem alkoholizmu.

Na zakończenie jeszcze raz zajrzyjmy do „Trybuny” i to zarówno „Ludu” jak też „Robotniczej”. Pierwsza w numerze 44 w art. „Jak to jest z Łęczycą” przyniosła artykuł, wyjaśniający, że w Łęczycy jednakże jest ruda. Druga z gazet w interesującym art. dyskusyjnym („Chemia czy hutnictwo”) opowiada się zdecydowanie za forsowaniem rozbudowy krajowego przemysłu chemicznego.

Opr.: PZ



16. II. 1957 roku w salach „Zachęty” w Warszawie otwarta została wystawa sztuki belgijskiej XIX i XX wieku.

Na zdjęciu: Jules de Bruycker — „Plac starego miasta w Brużes” (okwaforta) 1913 r.

CAF

## „Mlecznej fali” — część druga

A więc sprawy reaktywowania spółdzielczości mleczarskiej, choć z wielkim oporem ruszają z miejsca. Największa przeszkoda w postaci Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego została częściowo pokonana. Choć w dalszym ciągu instytucja ta coraz to nowymi propozycjami utrudnia wydanie właściwego aktu prawnego w tej sprawie, to podobno ustąpiła na tyle że zgadza się na zwrot samorządom chłopskim zakładów mleczarskich na wsi poza specjalistycznymi jak: proszkownię, wytwórnię laktozy, kazeiny itp. W tej chwili przewiduje się reaktywowanie 65 spółdzielni mleczarskich na terenie naszego województwa. Co najdziwniejsze, że poza CZP Mlecz i Min. Przem. Spoż. wszystkie pozostałe instancje na szczeblu kierownictwa gospodarczego są zgodne co do kwestii zwrotu zakładów mleczarskich chłopom.

W dniu 13 bm. odbył się zjazd przedstawicieli reakty-

wujących się spółdzielni mleczarskich woj. poz. ańskiego. Oprócz wyżej już wspomnianych, uzyskaliśmy na zjeździe jeszcze inne informacje. A więc: w dniu 6 lutego była w Warszawie delegacja działającego w Poznaniu Komitetu Organizacyjnego Spółdz. Mlecz. celem przedstawienia czynnikom rządowym stanowiska i postulatów chłopów wielkopolskich. Delegacji uzyskali w Centr. Zw. Spółdzielczym i Prez. Rady Ministrów wstępne informacje, z których wynika, że: przekazanie zakładów mleczarskich samorządom chłopskim odbędzie się na zasadzie reaktywowania byłych spółdzielni, a nie organizowania od nowa. Nastąpi to tylko w wypadku przekazania obiektów nowych tj. tam, gdzie spółdzielni dotychczas nie było. Działalność spółdzielni będzie powiązana z gospodarką narodową planem, celem zabezpieczenia interesów nie tylko samej spółdzielni i konsumentów terenowych ale i

państwa. Państwo będzie na znaczący tak ceny skupu mleka, jak i ceny zbytu. Obecne państwowe zakłady mleczarskie zostaną zwrócone spółdzielniom (naturalnie jeśli opowie się za tym walne zgromadzenie członków) nie odpłatnie w/g stanu bilansu w dniu przekazania. Tam gdzie b. członkowie nie podejmą takiej decyzji mleczarnie poprowadzone będą przez Spółdzielce Związki Gospodarcze. Przekazanie tych zakładów nastąpi prawdopodobnie w połowie roku. Jest ono bowiem uwarunkowane wydaniem przez rząd odpowiedniego aktu prawnego.

Z toczącej się na zjeździe dyskusji wynikało, że spółdzielcy mleczarscy są jednomyślni co do konieczności załatwienia tej sprawy, w jak najkrótszym czasie. Wydaje się to tym pilniejsze, że podaż mleka wzrasta, a przy nowych cenach skupu zakładów państwowych popadły w zły cyfrowy nierentowność. Stan taki jest niedorzecznością, gdy się weźmie pod uwagę, że istniejące do 1951 spółdzielnie były przedsiębiorstwami wysoce dochodowymi i wzorowymi pod względem gospodarności. Nie bez znaczenia były tu wypowiedzi żądające zaprzestania importu masła na rzecz pasz treściwych, których zwiększona ilość zlikwiduje wszelkie niedobory tego produktu. Twierdzono nawet, że częściowe braki zboż na rynku są spowodowane spasaniami ich z konieczności celem utrzymania inwentarza żywego.

Na zakończenie zjazdu po wzięto uchwale akceptującą informacje uzyskane w Warszawie i domagającą się przyśpieszenia reaktywowania spółdzielczości mleczarskiej. (zm)

Wielu starszym ludziom nazwa tej miejscowości kojarzy się przede wszystkim z obrazem wsi zafonanej, która ongiś woła swych mieszkańców zaprzęgnięć upodobnić się choć w części do miasta przez stworzenie warunków ułatwiających pracę i urozmaicających życie. Z tą wsią kojarzy nam się nieodłącznie nazwisko ks. prałata Bliżńskiego, który 55 lat temu wystąpił z inicjatywą, zapatrzoną we wzory duńskie, zachęcił on chłopów do łączenia się w specjalistyczne zespoły, zrzeszenia, stowarzyszenia i spółdzielnie, które by wspólnym wysiłkiem podnosiły wieś na wyższy poziom gospodarczy, a co za tym

idzie i kulturalny. Twórcą Liskowa chodziło również o to, aby wydrzeć wieś, zwłaszcza jej niezamożną część, ze szponów lichwiarzy, aby we wsi pozostał zysk z ciężkiej pracy chłopów, przechwytywany dawniej przez elementy pośredniczące w wymianie towarowej z miastem.

Dziś, z perspektywy czasu, trzeba powiedzieć, że zamierzenia te zostały uwieńczone powodzeniem.

Już w 1902 roku założono w Liskowie włościańską spółdzielnię spożywców, która sprowadzała towary przemysłowe na wieś z pominięciem sklepikarzy. Minimalny zysk przyniósł w rezultacie fundusz społeczny, z którego czerpano potem, organizując dalsze instytucje. Powstawały więc kolejno spółdzielce warsztatów tkackich, spółdzielnia mleczarska, zespół rolniczo-ogrodniczy, potem Kołko Rolnicze. Ze zgromadzonych funduszy postawiono Dom Ludowy, przy nim zorganizowały się zespoły świetlicowe i teatr amatorski, wybudowano łaźnię, na polu już wtedy mechaniczną pralnię, piekarnię wiejską. W 1914 roku zelektryfikowano wieś oraz zaprowadzono prymitywną jeszcze naówczas kanalizację. Pierwszy sukces po kilku latach, to ograniczenie w okolicy emigracji zarobkowej do Niemiec.

Unowocześniając wieś potrzebowała coraz więcej ludzi światłych. Powstało więc w Liskowie stowarzyszenie budowlane, które po uruchomieniu własnej cegielni i betoniarni wybudowało gmach gimnazjum, szkołę hodowlaną, szkołę rzemiosł różnych, szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Konkretna potrzeba spowodowała utworzenie spółdzielczej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej (Bank Ludowy), oraz stowarzyszenia producentów zboża, które wybudowało i uruchomiło młyn motorowy, u niezależniac wieś całkowicie od prywatnych i bardzo odległych młynów wodnych i wiatraków. Wszystkie liskowskie zrzeszenia miały i mają obecnie charakter prostej kooperacji czyli współdziałania.

Wiele kobiet i dziewcząt znalazło zatrudnienie w spółdzielczej wytwórni zabawek regionalnych, eksportowanych daleko poza teren Liskowa i powiatu kaliskiego. Dodatkowe zajęcia dla kobiet wyłoniły konieczność opieki nad dziećmi. Uruchomiono więc żłobek i przedszkole, utrzymywane przez wszystkie zespoły i zrzeszenia o charakterze gospodarczym, które w 1924 roku połączyły się w jedną, silną spółdzielnię rolniczo-handlową. W licznych zakładach teje spółdzielni znaleźli zatrudnienie młodzi i bezrolni chłopcy oraz młodzież wiejska, która nie tęskniła do miasta, gdyż mogła się wyżywać w zespołach świetlicowych, teatralnych, orkiestralnych, sportowych. Dom Ludowy, szpital na 40 łóżek, gospoda wiejska ze wszystkimi „szykanami” i inne urządzenia kulturalno-rozrywkowe zaspokajały potrzeby mieszkańców.

Lisków przerodził się w ciągu 20 lat w tętniący życiem, pracą i zabawą ośrodek wiejski, promieniujący na całą okolicę. Starsi mieszkańcy wspominają te czasy z zadozwoleniem i z pewną dozą wzruszenia. Nie można się temu dziwić — to była ich praca, ich wysiłek, ich zmysł organizacyjny. Najazd hitlerowców na Polskę rozbił w proch wszystkie liskowskie instytucje spółdzielczo-gospodarcze i kulturalne. Większość mieszkańców, w tym wszyscy przywódcy, zostali wysiedleni daleko od stron rodzinnych. Po wojnie niektóre instytucje i urządzenia odbudowano. Lecz nie na długo. Wszczęta biurokracja odebrała liskowianom w 1950 roku ich dorobek...

Taka jest w obszernym skrócie historia i prawda o Liskowie. Teraz — jak się rzekło — inicjatywa chłopstwa znowu dochodzi do głosu. Wszystkie dobre tradycje odżywają z siłą i rozmachem. Starzy działacze, zasileni kadrą młodych, wyrosłych w Polsce Ludowej, zabierają się

z zapalem do roboty, do reorganizacji, do przejmowania swojej dawnej własności zespołowej. W całej wsi zapala entuzjazm współdziałania i współpracy. Przejawia się to między innymi we wzroście dostaw mleka do spółdzielczej już prawie mleczarni z dotychczasowych 8 na 15 tysięcy litrów dziennie; właściciele złóż gliny stawiają je do dyspozycji spółdzielczej znowu cegielni. Miejscowi fachowcy zdążyli już obliczyć, że zasobów gliny starczy dla cegielni na 50 lat przy rocznym wypale miliona sztuk cegieł. Nie zużyje tej ilości powiat kaliski, o nie — sporo będzie mógł odstąpić sąsiadom.

Na pierwszym zebraniu nowego Kołka Rolniczego w dniu 30 stycznia było obecnych 150 osób. Ożywienie dawno nie notowane widzimy w całej okolicy.

Powstało już w Liskowie zrzeszenie hodowców inwentarza ze szczegółowym programem rozszerzenia ilościowego hodowli trzody chlewnej, drobiu i zwierząt futerkowych. Czynniki się starania o rewiryfikację spółdzielczych warsztatów kowalско-ślusarskich, pozostających obecnie we władaniu Gminnego Ośrodka Maszynowego. Projektuje się wybudowanie jeszcze w tym roku lecznicy dla zwierząt. Powołano do życia zespół ogrodniczy ma zamiar rozszerzyć uprawę warzyw i uruchomić przetwórnictwo owoców, a zespół przemysłu ludowego zamierza ponownie utworzyć zabawarskie warsztaty wytwórcze.

Te zamiary i projekty połączone z entuzjazmem pracy, to piękne perspektywy rozwoju wsi. Cóż, kiedy ten szlachetny zapał zaczynają już potrosze gasić władze administracyjno-sądowe... Oto na przykład Sąd Powiatowy w Kaliszu odmówił rejestracji niektórych liskowskich zrzeszeń, między innymi spółdzielni mleczarskiej, zastawiając się brakiem odpowiednich przepisów. Wpływa stąd wniosek, że Sejm spiesznie powinien przeprowadzić zmianę sprzecznych nieraz z sobą i z duchem czasu zarządzeń oraz opracować nowe ustawy, które przyspieszą pełne wyzwolenie inicjatywy chłopskiej.

K. JAŻWIECKI

## Komu służą lekarzkie „Wartburgi” i „Warszawy”

Nie jest dla nikogo tajemnicą niski stan motoryzacji naszego kraju. Produkcji wprawdzie własne samochody osobowe i sprowadzamy pewną ilość zagranicznych, ale wszystko to jest kroplą w morzu istotnych potrzeb. Ciągłe jeszcze np. za mało wozów znajduje się w użytkowaniu osób prywatnych, szczególnie zaś tych, którym posiadanie własnego auta — ułatwia w bardzo znacznym stopniu pracę zawodową, związaną ściśle z korzyściami społecznymi. Konkretnie — myślę tu o pracownikach Służby Zdrowia.

W licznych dyskusjach, na zebraniach związkowych i komisjach zdrowia mówiło się o zaopatrzeniu w środki lokomocji: lekarzy, felczyków, położnych i pielęgniarów. Wysuwano propozycje przydziału samochodów, motocykli, motorowerów i rowerów. Chodziło oczywiście głównie o teren, o wieś. Dotychczas o mniejszych i tańszych pojazdach mechanicznych nie jakoś nie słychać. „Słychać” natomiast o samochodach osobowych. Ba — są nawet konkretne fakty. Przydział dla Służby Zdrowia w woj. poznańskim obejmuje 43 „Wartburgi” i pewną ilość „Warszaw”. Wozu te ma się sprzedawać lekarzom dla ich osobistego użytku. 10 wozów marki „Warszawa” otrzymali lekarze pracujący na wsi i lekarze poznańscy. „Przydział” „Wartburgów” realizowany jest jakoś bardziej opieszale. Otrzymało je zaledwie kilka osób, w pierwszym rzędzie konsultanci wojewódzcy oraz jeden lekarz wiejski w terenie.

Zapotrzebowanie na samo-

chody osobowe, szczególnie na „Wartburgi” jest w naszej Służbie Zdrowia bardzo duże i przekracza znacznie zaplanowany na razie przydział. Zgodnie z uzyskanymi przez nas informacjami — w ciągu lutego i marca br. ma być zrealizowana obietnica dostarczenia nabywcom — lekarzom 43 „Wartburgów”. Nie ma niestety, na razie żadnych wiadomości co do dalszych wozów, na które jest zapotrzebowanie. Okazuje się jednak, że bardzo mało robi w tym kierunku samo Ministerstwo Zdrowia mimo że właśnie ono powinno pomagać personelowi Służby Zdrowia w usprawnianiu transportu. Istnieje właściwie jeszcze jedno źródło zaopatrywania lekarzy w samochody osobowe. Jest nim zakup wozów wycofywanych przez nasze urzędy, a przekazywanych np. przez Wojewódzką Bazę Transportu Sanitarnego z początku do Ławicy, a obecnie „likwidowanych” we własnym zakresie. Dotychczas jeszcze nie sprzedano wprawdzie żadnego takiego wozu, ale decyzja sprzedaży prywatnym osobom — pracownikom Służby Zdrowia została już podjęta.

Zagadnienie własnych wozów jest u nas obecnie sprawą pierwszorzędnej wagi, pamiętać bowiem trzeba, że w terenie wypada przeciętnie po jednym wozie (i to przeważnie zużytym) na powiat. Samochody prywatne lekarzy mogłyby znacznie w sprawniej obsłudze pacjentów (szczególnie chodzi tu o wizyty lekarskie na wsi), zasililiby w praktyce słaby liczebnie i technicznie tabor transportu sanitarnego. (San)

## Napisał trzecią książkę w celi śmierci

NOWY JORK. Znany autor amerykański Caryl Chessman, autor m. in. książki „Komora 2455 śmierci” został w czwartek wtrącony do lochu po wyroku w jego celi więziennej rekonstrukcji (trzeciej-red.) powieści.

Dyrektor więzienia San Quentin (stan Kalifornia), w którym przebywa autor — oświadczył iż nowa książka Chessmana, podobnie jak i poprzednie, znowu mogłaby się okazać drukiem w Nowym Jorku dzięki pomocy jego „agentów”. Poprzednie dwie książki Chessmana „Oblicze sprawiedliwości” i „Trial by ordeal” zostały zakazane przez władze stanowe Kalifornii.

Chessman został skazany na karę śmierci w 1948 r., dzięki jednak doskonałemu manewrowi obrony dotychczas jeszcze nie wykonano na nim wyroku. (PAP)

## Polarna tragedia wielkiego stada renów

OSLO. Cała Norwegia z napięciem śledzi przebieg tragedii, jaka rozgrywa się w północnej części kraju, a mianowicie w okręgu Rana. Wskutek obfitych opadów śnieżnych utworzyła się tam pokrywa grubości blisko 2 metrów. Uniemożliwia to stadom renów odgrzebywanie mchu, który jest jedynym pożywieniem tych zwierząt. Od przeszło 10 dni ogromne stado liczące przeszło 600 głów głoduje. Istnieje możliwość przeżycia stada na sąsiedniej terenie w Szwecji, gdzie pokrywa śnieżna jest znacznie cieńsza, jednakże wygłodzone reny nie mają siły, aby przebyć kilkudziesięciu-kilometrowy odcinek drogi, prowadzący przez pasmo górskie. W pobliżu głodującego stada pokazały się także stadka wilków, które szerzą spustoszenie. Miejscowe władze norweskie postanowiły zorganizować transport renów przy pomocy samochodów ciężarowych, jednakże zadanie nie jest takie łatwe ze względu na liczbę potrzebnych ciężarówek, a także ze względu na konieczność przewożenia zwierząt okrężną drogą. (PAP)



## Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanych murarzy, dekarzy, zdunów oraz robotników niekwalifikowanych zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Głogowie**. Praca na miejscu i w terenie. Wynagrodzenie wg stawek budowlanych w akordzie. Bezpłatne kwatery oraz zwrot kosztów przejazdu do miejsca zamieszkania jeden raz w miesiącu zapewniony. K778

2 techników bud. i majstra budowlanego przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Remontowe Min. Leśnictwa i Przem. Drzewnego Sopot Oddział Robót Budowlanych w Świebodzinie Wlkp.**, ul. Świerczewskiego 86, tel. 355. Zgłoszenia kierować pod wyżej podanym adresem. Dla zamiejscowych delegacje zapewnione. K801

**Toromistrza** zatrudni zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania**. Zgłoszenia osobiste w dziale personalnym. K794

**Pracownika na stanowisko kalkulatora obróbki mechanicznej** zatrudni **Zakłady Produkcji Części Zamiennych w Poznaniu, Bałtycka 52**. Dojazd zakładowym autobusem. 3951g

**St. księgowego** z dobrymi kwalifikacjami i praktyką w księgowości rolnej poszukuje zaraz **Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Ławicy p-ta Kłodzka, tel. 27-92**. Zgłoszenia należy składać pisemnie. K712

**Kucharka do stołówki** (15 pracowników sezonowych) na wieś potrzebna. Zgłoszenia pisemne przysłać **Stacja Selekcji Roślin Rogaczewo, p-ta Turew, pow. Kościan**. K713

**Montera na c. o. i spawacza** na wyjazd przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowe - Budowlane P. L. Poznań, ul. Krauthofera 10**. Zgłoszenia kierować do działu personalnego. K715

6 leśniczych oraz 3 adiunktów techników na stanowisko drogomistrza i melioranta zatrudni **Rejon Lasów Państwowych Stargard Szczeciński**. Zgłoszenia listowne należy kierować: **Rejon Lasów Państwowych, dział kadr, ul. Wojska Polskiego 9**. K718

**Konstruktor ślusarza narzędziowego, tokarzy** wysokokwalifikowanych zatrudni **Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich Poznań, ul. Marcełińska 18**. K746

**Inżyniera-mechanika** z długoletnią praktyką oraz znajomością maszyn drogowo - budowlanych i prac warsztatowo - remontowych na stanowisko głównego mechanika przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Poznań, ul. Wilczak - Serbska, telefon 48-37**. Warunki przyjęcia i płacy do omówienia na miejscu. K747

**Malarzy szyldowych i stolarzy literników** zatrudni zaraz **„Reklama” Poznań, Szymańskiego 5**. K750

**Kotlarzy i robotników** przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Remontowe - Montażowe Poznań, ul. Traugutta 1/9**. K754

**Murarza** ze znajomością wykładania flisiek do ekipy remontowo - konserwacyjnej przyjmie **Miejski Handel Mięsem w Poznaniu**. Zgłoszenia: **ul. Czerw. Armii 80/82 (Nowy Ratusz), pokój 209**. Wynagrodzenie: ryczałt zł 1500. K752

✠  
Dnia 18 lutego 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.  
**Stanisław Robaszkiewicz**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.  
W ciężkim smutku pogrążona rodzina  
4739g

✠  
W dniu 18 lutego 1957 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż i nasz drogi tatuś, syn i brat, śp.  
**Walenty Melcer**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 11.30 z cmentarza na Junikowie w Poznaniu.  
W ciężkim smutku pogrążone żona z córeczkami i rodzina  
Wolsztyn, Wronki, Poznań. 4778g

✠  
Dnia 18 lutego 1957 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, kochany brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.  
**Edmund Kubale**  
b. powstaniec wielkopolski  
przeżywszy lat 56.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 11.40 z kaplicy ementalnej na Górczynie.  
W głębokim smutku pogrążeni żona, córka, syn i rodzina  
Poznań, Łukaszewicza 19, Gniezno, Grodzisk, Zaniemyśl, Staw. 4753g

✠  
Dnia 18 lutego 1957 r. zmarł długoletni nasz członek, śp.  
**Władysław Wojda**  
przeżywszy lat 57.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 lutego br. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Górczynie.  
Zmarły pozostanie w naszej długotrwałej pamięci.  
Rada Nadzorcza Zarząd Pracownicy  
Pomocniczej Spółdzielni Kmieślniczej Metalowców  
w Poznaniu, Głogowska 29/31.  
4739g

**Praca**  
Szycie okretka (każde 10 szt) przyjmuję do domu. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4132g.

2 uczni, przyjmę zaraz. Teofil Kasperski, mistrz siodlarski - tapicerski. Wschowa, Gen. Świerczewskiego 41. 16489p

Poważna i zaufana osoba do 2 dzieci i sprzątania mieszkania potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Szamotulska 42 m. 3. 16458p

Pomoc domowa, uczciwa do 2 dzieci (wiek 2 i 4 lat) na stałe potrzebna zaraz. Zgłoszenia po godz. 18. Poznań, Wawrzyńska 47 m. 1. Warunki mieszkaniowe dobre. 16489p

Pomoc domowa - chętnie z prowincji, na stałe, z dobrymi poleceniami, gotowaniem, na dobrych warunkach potrzebna. Poznań-Winogrady, Zagonowa 13a. 4025g

Pomoc domowa z gotowaniem do rodziny 3-osobowej potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Poznań, Mazowiecka 27 m. 5 od godz. 14-18. 4038g

Pisanie na maszynie jako prace zlecane przyjmuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4044g.

Specjalistki do szycia bieleń i korder mogą się zgłosić. Pracownia Bielizny i Korder, Poznań, Dolińska 2, III ptr. 4099g

Uczeń piekarski może się zgłosić. Piekarnia A. Decket, Luboń, Kolejowa 15. 4067g

**Nauka**  
Kursy pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 4586g

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 4346g

**Kupno**  
Kupię motocykl WFM lub innej marki, nowy. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4797g.

Włosie, szczecinę, inne surowce szorstkierskie kupuję. Marian Celler, wytwórnia szcetek. Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2352g

Deski, legary, podkład pod parkiet, również białe drewno kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4400g.

2 szlifery - polerowników znajdźcie pracę w „Galwanizacji”, Poznań, Czerwonej Armii 28. 4090g

✠  
Dnia 21 lutego 1957, w kościele OO. Dominikanów w Poznaniu, o godz. 8 odprowadzona zostanie msza św. za duszę za spokój duszy śp.  
**Marli Nowickiej**  
o czym zawiadamiają synowie.  
4457g

Kupię wiertarkę elektryczną oraz silniki elektr. 5 kW. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4027g

Kupię maszynę do szycia „Singer” bebenkową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4032g.

Kupię tapczan jednoosobowy oraz małą bibliotekę w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4075g.

Kupię 300 mb siatki parawanowej, cynkowanej, 100 słupków i bramę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4090g.

**Sprzedaż**  
Wózki lakierowane („Warszawa”), spacerówki polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Ryнку. 2608g

Sprzedam nowy motocykl „12” lub zamienię z dopłatą na „Ife”. Piotr Doruch, Ławice, poczta Sieroszewice, pow. Ostrow Wlkp. 16452p

Komplet omlotowy parowy, cały lub pojedyncze części sprzedam. Konoński, Międzywiesie, pow. Wągrowiec, woj. poznański. 16455p

Sprzedam motocykl „Jawa 250” w bardzo dobrym stanie. Wiadomości: Wrzesnia, ul. Obr. Stalingradu 4, tel. 384. 16457g

Młocarnię czeska, wydajną 15 q na godzinę, w idealnym stanie oraz kariat 42-obrotowy, 10 000 pałków do koszyków sprzedam. Kazimierz Skorupski, Spławie, poczta Pzdry. 16461p

Maszynę krawiecką „Singer”, „Pfaff”, zygzak w bardzo dobrym stanie kupię. Kuraszki, Gostyń Pozn., Strzelecka 3. 16462p

Pianino „Ecke” w bardzo dobrym stanie oraz maszynę do szycia „Singer” gabinetową, nowoczesną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16464p.

Fortepian „Bechstein” sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 125 m. 2. 3947g

Motocykl „Triumph” 500 ccm, na przednich teleskopach, z przyczepką, po remoncie, w idealnym stanie sprzedam - cena 9 000 zł. Nowy Tomyl, telefon 589. 3959g

Sprzedam samochód mało litrażowy na chodzie. Poznań, Rataje 35, od godz. 15-17. 3944g

Sprzedam większą ilość blachy mosiężnej, grubości 0.5 i 1.2 mm. Staszak, Kościan, Grodziska 9. 3966g

Wózek - auto, koszykowy, na łożyskach oraz spacerówkę na łożyskach sprzedam. Poznań - Winiary, Stanisława 37 m. 5, od godz. 15. 3963g

Maszynę (siecarkę) uniwersalną do kapusty, jarzyn i owoców, marki „Alexanderwerk Remscheid” oryginalną, nową z motorkiem sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 5 m. 8. 3971g

Samochód „Nach” półciężarowy, na chodzie sprzedam. Poznań, Marii Magdaleny 8 m. 1. 3974g

✠  
Dnia 18 lutego 1957 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.  
**Walenty Pawlak**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 15 z domu żałoby w Środzie Pozn., ul. Paderewskiego 4.  
W ciężkim smutku pogrążone żona i rodzina  
Środa Pozn., Głogów. 4688g

✠  
Dnia 19 lutego 1957 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i prababka, śp.  
**Helena Rejminiak**  
w 82 roku życia.  
Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarza Jeżyckiego.  
W głębokim smutku pogrążona rodzina  
Poznań, Warszawa, Gdynia, Paprotnia. 4794g

✠  
Dnia 18 lutego 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany syn, brat, kuzyn i ojczym, śp.  
**Teodor Nowakowski**  
przeżywszy lat 47.  
Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.  
W głębokim smutku pogrążone żona i rodzina  
4782g

**20.000.- zł**  
padła wygrana na los nr 80036  
**W KOLEKTURZE LOTERII PIENIĘŻNEJ**  
**FELIKS MATYSKIEWICZ,**  
Kościan Wlkp., ul. Boh. Stalingradu 1.  
16456p

## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam krawiecką maszynę do szycia. Poznań-Górczyn, Kościelna 3 m. 1. 3977g

Spiesznie sprzedam maszynę do szycia „Phoenix”. Poznań, Świerczewskiego 167, działka 63. 3981g

Kredens w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 74, parter. 3991g

Sypialnię - jesien jugsłowiański sprzedam. Poznań, Kwiatowa 7, stolarnia. 4011g

Sprzedam kasę pancerną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4012g.

Nutrie pokryte, samice i młodsze sprzedam. Poznań - Górczyn, Knapowskiego 9 m. 16. 4000g

Sprzedam radio „Capello”. Poznań, Szczecińskiej 7 m. 12, od godz. 17. 4015g

Motocykl „WFM” nowy sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4017g.

Sprzedam krowę. Przybyłowicz, Owńska, pow. Poznań. 4019g

Sprzedam fisharmonium „Scheidmayer” 10 głosowe. Wiadomości: R. Staszak, Nowa Sól, ul. Kościuszki 6, tel. 421. 4021g

Fortepian markowy sprzedam lub zamienię na pianino. Poznań, Niedziałkowski 20 m. 13. 4026g

Silnik 0,75 kW 1400 obr. na siłę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4028g.

Piec do centralnego ogrzewania na gaz sprzedam. Poznań, tel. 647-93. 4033g

Motocykl „Miński” 125 ccm nowy sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 129a, sutereny. 4041g

Tehorze rozplodowe, samce sprzedam. Poznań, Osiedle Warszawskie, Witkowska 16. 4046g

Sprzedam 4 skóry baranów. Poznań, Jackowskiego 23 m. 5a, od godz. 17-19. 4053g

Sprzedam motocykl „Sachs” na starter, po remoncie. Czysty, Poznań-Luboń, ul. Dzierżyńskiego, bloki fabryczne PZNF blok 6. 4063g

Sprzedam nowoczesną, francuską maszynę do wyrobu swetrów z przystawką, model 1957 r. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4068g, lub Poznań, tel. 23-11.

Maszyny szewskie - łaciarkę i dublowkę sprzedam, Jackowskiego 21 m. 1. 4070g

Powóz kryty tania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4073g.

Zamienię stonieczny pokój 20 m<sup>2</sup> z centralnym ogrzewaniem, używaniem kuchni, na pokój z kuchnią, samodzielnie, ewentualnie większy pokój. Poznań, Klonowicza 3 m. 4, 1 raz dzwonić. 3997g

Zamienię pokój z kuchnią, balkonem (śródmieście), na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4024g.

✠  
Rodzinie, Znajomym, Współlokatorom. Za złożone wieńce i kwiaty oraz za oddanie ostatniej przysług! naszej drogiej Zmarłej, śp.  
**Marli Koteckiej**  
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa mąż z córkami  
Poznań, Grunwaldzka 25. 4311g

Sprzedam gabinet męski. Poznań, Długa 10 m. 20a. 4079g

Rury parkanowe, wys. 3 m oraz nową pelisę - uśzlachetnione barany (mała figura) sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4081g.

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Poznań - Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. Zgłoszenia od godz. 13. 4082g

Pieski, młode pinczerki sprzedam. Poznań, Głogowska 14 m. 2. 4083g

Sprzedam nowoczesną maszynę do wyrobu swetrów „Meda” oraz telewizor uniwersalny z radiem i adapterem. Poznań - Wino grady, Owsiana 25 m. 2. 4084g

### Lokale

Pilnie poszukuję mieszkania do remontu. Warunki do omówienia. Jackowska, Poznań, tel. 13-56, od godz. 7-12. 3966g

3 pokoje z kuchnią, komfort - w domu kolejowym, zamienię na 2 pokoje z kuchnią tylko w śródmieściu oraz osobny pokój z używaniem przyłóżności - prywatnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3979g.

W centrum Kalisza 2 pokoje z używalnością przyłóżności, centralne ogrzewanie, 1 p., zamienię na odpowiednie w Poznaniu lub Wrocławiu, ewentualnie szukam do remontu. Borusczak, Kalisz, Boh. Stalingradu 15 m. 2. 16451p

Młody student pilnie poszukuje wspólnego pokoju. Warunki do omówienia. Jackowska, Poznań, tel. 13-56, od godz. 7-12. 3967g

Zamienię duży pokój z kuchnią, spiżarnią, piwnicą, słoneczną, willow (wspólny korytarz) na podobne lub mniejsze samodzielnie, względnie 2 pokoje z używaniem kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4048g.

Kto odstąpi pokój ewentualnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4049g.

**Nieruchomości**  
Dla repatriantów z zachodu poszukuje domków je dnorodzinnych, willi jednolite, kilkumieszkańcowych, kamienic, parcel willowych, obszarów ogrodniczych i gospodarstw rolnych w Poznaniu i w Wielkopolsce. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 3900g

Kamieniec komfortowa, blisko śródmieścia, willa, parcie zadzwonić, gospodarstwa rolne oraz róż ne nieruchomości sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 4126g

Kupię parcelę pod budowę wprost od właściciela, w okolicy Winiograd, Czarnej Roli lub Naramowic. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3861g.

Gospodarstwo 21 ha ziemi przy szosie sprzedam zaraz. Stacja kolejowa, kościół, szkoła, młyn, gorzelnia, mleczarnia i poczta w miejscu. Kasprzak, Lednógóra, pow. Gniezno. 16453p

Kupię parcelę w promieniu do 10 km od Poznania w cenie 16 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16459p.

Parcelę oparkanioną 5000 m<sup>2</sup> z dużym domem gospodarczym sprzedam lub zamienię na gospodarstwo ponad 10 ha. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3948g.

Kupię parcelę na Łazarzu, najchętniej między ulicami Hetmańska - Palacza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3961g.

Parcelę uzbrojoną, zadrewnioną 1364 m<sup>2</sup> w Krzyżownikach spiesznie sprzedam. Poznań - Krzyżownik, Myśliborska 27, od godz. 10-16. 3962g

Kupię 1/2 domu lub 1/2 willi z wolnym mieszkaniem w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3992g.

**RADIOODBIORNIKI**  
KRAJOWE I ZAGRANICZNE  
naprawia,  
zestawia,  
modernizuje  
**Inżynier-radiotechnik**  
„ELEKTROTECHNIKA”  
**Poznań, ul. Głogowska 39.**  
4471g

**Łoza tokarek i rewolwerówek**  
do długości 4 000 mm  
**DO SZLIFOWANIA**  
przyjmie  
**Wrocławska Fabryka Urządzeń Mechanicznych**  
Wrocław, ul. Grabiszyńska 281.  
Wykonanie solidne i terminowe.  
K795

Spokojny kawaler, pracujący poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3970g.

Pracująca paniąka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4008g.

Zamienię pokój z kuchnią samodzielną w Poznaniu, na większe w Kaliszu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4029g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, łazienką, centralnym ogrzewaniem, samodzielną na 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4031g.

Poszukuję pilnie 2 pokoi z kuchnią, łazienką, i piętro, przy tramwaju, ewentualnie z telefonem. Zabłocki, Poznań, Kazimierza Wielkiego 1 m. 1, od godz. 10-15. 4034g

2 siostry poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4036g.

Zamienię mieszkanie samodzielne 1 pokój z kuchnią, willow, na równorzędne lub 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4047g.

Samodzielna na stanowisku poszukuje pokoju umebowanego lub pustego, ewentualnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4048g.

Kto odstąpi pokój ewentualnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4049g.

**Nieruchomości**  
Dla repatriantów z zachodu poszukuje domków je dnorodzinnych, willi jednolite, kilkumieszkańcowych, kamienic, parcel willowych, obszarów ogrodniczych i gospodarstw rolnych w Poznaniu i w Wielkopolsce. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 3900g

Kamieniec komfortowa, blisko śródmieścia, willa, parcie zadzwonić, gospodarstwa rolne oraz róż ne nieruchomości sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 4126g

Kupię parcelę pod budowę wprost od właściciela, w okolicy Winiograd, Czarnej Roli lub Naramowic. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3861g.

Gospodarstwo 21 ha ziemi przy szosie sprzedam zaraz. Stacja kolejowa, kościół, szkoła, młyn, gorzelnia, mleczarnia i poczta w miejscu. Kasprzak, Lednógóra, pow. Gniezno. 16453p

Kupię parcelę w promieniu do 10 km od Poznania w cenie 16 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16459p.

Parcelę oparkanioną 5000 m<sup>2</sup> z dużym domem gospodarczym sprzedam lub zamienię na gospodarstwo ponad 10 ha. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 3948g.

Kupię parcelę na Łazarzu, najchętniej między ulicami Hetmańska - Palacza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3961g.

Parcelę uzbrojoną, zadrewnioną 1364 m<sup>2</sup> w Krzyżownikach spiesznie sprzedam. Poznań - Krzyżownik, Myśliborska 27, od godz. 10-16. 3962g

Kupię 1/2 domu lub 1/2 willi z wolnym mieszkaniem w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3992g.

**Głos WIELKOPOLSKI**  
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 9. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18 sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) - 629-52.  
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.  
K-14



Było to w sobotę po południu. Wracając z redakcji, wstąpiłem wraz z koleżankami na kiemnasz „Bazaru” w hali targowej, gdzie chciały obejrzeć jakiś welwet na sportową spódniczkę. W pierwszym stoisku (po prawej) byłem świadkiem niecodziennego zjawiska, jak na dzisiejsze obyczaje w handlu. One — jak to kobiety — nie wiedziały co wybrać, to kolor im się nie podobał, to nie były pewne miary... Słowem — było wiele wątpliwości. A jednak kupiły welwet. „Sprawca” zakupu był... sprzedawca. Doradzał, zapewniał, że kolor „w sam raz”, wyszedł zaa lady wymierzyć ile trzeba kupić materiału. Mnie, oniemiałemu przedwzrostu, który nie wie co to przedwojenne zwyczaje, podsunął belę gabardyny, radził obejrzeć i kupić, bo „dzisiaj optaca się tylko nosić drogie materiały”. Z pewnością kupiłyby — tak mnie zasugerował — cóż, kiedy kieszka pustawa.

Jacy niezradni są dziś klienci, jeśli zachwycą ich (jako niezwykle!) objaw normalnej niegdyś, pospolitej uprzejmości wobec klienta!

Późne godziny wieczorne. W tramwaju cisza i nuda, jak na miasteczku kapuśniaczkim ulicy. W czwórce zającającej na Dębice siedzi zaledwie kilku pasażerów. Czas i przestrzeń dzielą ich od jasnego ciepłego domu odmierza tylko jednostajny dźwięk dzwonek na przystankach. Przy fabrycznej wsiadzie jakiś mężczyzna w średnim wieku, z wyglądu — urzędnik. Wchodzi przednim pomostem, przemierza cały tramwaj i siada w drugim końcu wozu.

— Panie, tylnym pomostem — woła za nim motorniczy — inaczej nie pojadę... Nagabywany rozgląda się obojętnie po pasażerach.

— Czy pan wie, że to kosztuje dziesięć złotych? — przychodzi w sukurs koleżka konduktorki. — Albo pan zapłaci, albo wysiadzie i wejdzie tylnym pomostem.

Zapłaci czy nie zapłaci? — zastanawiałem się, obserwując wymowną scenkę. Stanowczy konduktorki, milicjant na pomoście i nieprzychylność w oczach pozostałych pasażerów otrzeźwiły widać jego umysł, bo wstał, zawałał się czy pójść do konduktorki, potem wysiadł przednim pomostem i wsiadł (prawdopodobnie) do... drugiego wozu. Tramwaj ruszył.

## Jerzy Płomiński o Zegadłowiczu

Na najbliższym „Czwartku literackim” w dniu 21 bm. Jerzy Płomiński, krytyk literacki, wygłosi prelekcję pt. „Emil Zegadłowicz w moich wspomnieniach”. Osoba prelegenta i temat odczytu niewątpliwie zainteresuje nie tylko stałych bywalców czwartkowych, ale i liczne rzesze czytelników, — wielbiciele talentu zmarłego pisarza — tak ściśle przecież związanego z Poznaniem w okresie międzywojennym.

„Czwartek” odbędzie się jak zwykle w Sali Odrodzenia Starego Ratusza. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

## Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna”; POLSKI — g. 19 „Angelica”; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — nieczynny; LALKI I AKTORA — g. 11 „Baśń o pięknej Parysach”.

## Kina

APOLLO — g. 10-20 „Wrota piekieł” (japoński, 14 lat); BAL TYK — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Ali Baba i 40 rozbójników” (franc., 16 lat); MUZA — godz. 10-20 „Berliński romans” (NRD); RIALTO — godz. 10-14 „Czarcie zło” (polski, g. 16, 18 i 20.15 „Sąd Boży” (franc.); TAR GOWE — g. 17 i 19.30 „Droga na scenę” (radz.); WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 „Droga w tajdę” (dokum.), g. 11 i 12 „Ołówek i kleks” (bajki), g. 16-20 „Dzielnica cudów” (włoski); HUTNIK — g. 16 „Obiektywem po świecie” (dokum.), g. 18 i 20 „Nikodem Dykma” (polski); PIAST — g. 17 i 19 „Poemal pedagogiczny” (radz.); ZNIZCZ (Fabianowo) — g. 19 „Złoty wiek” (franc.); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Jamajka”.

## Radio

PROGRAM II  
Fala Poznań 249 m  
12.20 — aud. dla wsi; 12.50 — aud. dla młodych chemików;



Wiosenny wietrzyk, wiosenne słońce, wiosenne... roztopy. Tak, tak, żeby dotrzeć do tego miejsca, nasza poczciwa Skoda musiała pokonać trasę zalecaną tylko na raidy motorowe. Czegoż jednak nie robi się dla pięknych... widoków! Za wcześnie, Warto, za wcześnie... Czyżbyś i ty data się nabrać urokiem letowego słońca? Na razie wylataś niegroźnie. Komitety przeciwpowodziowe mogą więc spokojnie... obrać. Fot. K. Przychodzki

# Przeminęło z wiatrem?

Poznań jest najczystszy miastem w Polsce. Taka opinia, kiedyś powszechna i w pełni uzasadniona, dziś traci myślkę. Zresztą nie prostszego jak sprawdzić jej aktualność, zasięgając języka w Miejskiej Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej. Warto to zrobić ze względu na zbliżające się Targi.

A więc — do rzeczy! Na wstępie dość szokujący fakt: zaledwie dwie trzecie miasta posiada urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe. Mieszkańcy dzielnic nie objętych siecią wodociagową (np. Krzyżówkami, rejonu na prawym brzegu Warty) zaopatrują się w wodę czerpaną ze studni zbudowanych często wadliwie. No, cóż, brak w tej dziedzinie dostatecznej ilości fachowców, a na dodatek niektórzy z nich uprawiają tzw. radosną twórczość.

Powszechnie wiadomo, że Poznań nie posiada odpowiedniej oczyszczalni ścieków przemysłowych i sanitarnych. W rezultacie 2/3 ścieków wpływających do Warty poddanych zostaje tylko oczyszczeniu mechanicznemu.

W sumie trzeba stwierdzić, że gospodarka wodna nosi wszelkie cechy chaosu. Rozwój sieci wodnej i kanalizacyjnej nie jest proporcjonalny do potrzeb, a niektóre zakłady zbudowały własne ujęcia wodne i teraz odbierają sobie nawzajem wodę, gdyż jej rezerwuar jest już maksymalnie wykorzystany.

Drugi nieprzyjemny dla nas fakt: ulice i posesze mieszkalne Poznania są obecnie bardziej zanieczyszczone niż kiedykolwiek. Wystarczy chyba, jeśli powiem, że śmiecie usuwa się z posesji co 3 lub 4 tygodnie. MPO stara się wprawdzie zwiększyć operatywność, ale wysiłki te przypominają trochę walkę z wiatrakami. Brak przecież właściwych urządzeń, odpowiedniego taboru i dostatecznej ilości pracowników. Ta ostatnia sprawa nie mo-

że nikogo dziwić, bo warunki pracy w MPO nie odpowiadają wymogom BHP, co daje się dotkliwie odczuć ze względu na braki w wyposażeniu technicznym. Należałoby m. in. jak najszybciej zwiększyć przydział odzieży ochronnej.

Trzeba również istniejący tabor przystosować do potrzeb (wozy odkryte — to archaizm). Wprawdzie MRN stara się zakupić zagranicą wozy bezpyłne, ale władze centralne skąpią na ten cel dewiz. Warto natomiast dodać, że i wozy bezpyłne zakupione przez samorząd miejski prawem kaduka znalazły się w... Warszawie.

I jeszcze jedna sprawa. Może należałoby — dopóki MPO nie usprawni swej działalności, sprawę wywozu śmieci, w okresie nawalu pracy MPO, przekazać administratorom poszczególnych posesji. War to się chyba nad tym zastanowić.

Podobna sytuacja ma miejsce w naszym mieście. Prawidłowa działalność władz sanitarnych w tej dziedzinie utrudnia brak odpowiednich przepisów. Wprawdzie zostały one opracowane przez Stację San. Epid., a przyjęte uchwałą MRN,

## Budżet na wesoło

Matematyka jest królową nauk. Potwierdzenie tej starej maksymy znaleźć możemy niemal codziennie. Tak też było na XX sesji Prezydium DRN Stare Miasto, która poświęcona była sprawozdaniu finansowemu z wykonania do chodów i wydatków za rok ubiegły.

Z szeregu i kolumn cyfrowych człowiek znający wymowę liczb odczytać może interesujące historie. Wiele też ciekawego o dziełni cy Stare Miasto opowiedział właśnie jego budżet. I tak np. okazuje się, że podatnicy są skrupulatni i punktualni. Przestrzegając terminów płatności pozabawili swe Prezydium DRN planowanych dochodów... z kosztów egzekucyjnych i odsetek za zwłokę. Dzielnica wykonała pod tym względem zaledwie 46,5 proc. zaplanowanych wpływów. Strata w tej pozycji wyrównała natomiast... chuligani i awanturnicy, bowiem wpływy osiągnięte z grzywien wymierzanych im przez kolegi orzekające przy Prezydium DRN Stare Miasto przekroczyły plan roczny. (Swoją drogą — „niezwykle przewidujące” jest to nazwe „planowanie”). Co awanturnicy wyrównali — to znów zawallli pieski... Zaległości w podatku od czynności rónnych ras na koniec ubiegłego roku wynoszą aż 13.556 zł. Wstyd! Oczywiście nie dla piesków, lecz ich właścicieli.

Wiele jeszcze innych ciekawych pozycji zawierał budżet tej dzielnicy. Na naprawę np. ulic i placów przed Targami w ubiegłym roku wydano o 0,5 proc. więcej niż zaplanowano. Całe szczęście! Bo jak by ten Poznań wyglądał, gdyby nie coroczne MTP. Na konserwację parków i zieleni, za mujących ogółem obszar 33,2 ha wydatkowano 1.230.016,48 zł. Kredyt budżetowy na zieleni wykorzystało z przekroczeniem aż... 17 zł. (nowstałm przy regulacji ostatniego rachunku inkasowego w końcu roku).

Wstarezw. Zamknijmy więc saldo budżetu jednej z dzielnic Wielkiego Poznania. (Ro)

ale nie weszły w życie, bo radca prawny Prezydium WRN, chociaż nie stwierdził usterek prawnych, założył veto. A tymczasem sytuacja jest groźna. Na terenach o gęstej zabudowie istnieją bowiem duże hodowle (przy ul. Zeromskiego hodowla lisów).

Stan higieny w zakładach usługowych?

Nienajlepiej. I tak w ub. roku stwierdzono, że 30 zakładów fryzjerskich na 200 istniejących pracuje w złych warunkach sanitarnych.

Zle jest także w zakładach lecznictwa. Szpitale nie posiadają urządzeń do odkażania ścieków. Poradnie mieszczą się w ciasnych lokalach. Wyposażenie laboratoriów analitycznych jest niedostateczne. W szkołach i żłobkach braki w sprzęcie, nie wyposażenie gabinetów lekarskich, stała dewastacja sprzętu sanitarnego, mała ilość pracowników technicznych, łaźnie najczęściej nie wy korzystane z powodu braku opału. Najbardziej pod względem higieny zaniedbane żłobki — przy ul. Garczyńskiego, Jaworowej i Głogowskiej.

Chyba wystarczy. Mit o wysokim poziomie higieny w Poznaniu przysnął jak mydlana bańka. Doszliśmy do miast, które przed wojną zdecydowanie przewyższaliśmy, a fakt, że istnieją jeszcze bardziej zanieczyszczone osiedla, to żadna poclecha. Trzeba zdjąć sobie sprawę, że usunięcie większości wymienionych zanieczyszczeń, to kwestia dłuższego czasu, jeśli nie lat. Dlatego też należałoby opracować jakiś perspektywiczny plan stopniowego podnoszenia poziomu higieny i konsekwentnie go realizować. Jak dotąd bowiem, działalność sanitarna nie jest skoordynowana i nosi cechy „akcyjności”.

A co z przygotowaniami w związku z MTP? Niewątpliwie są sprawy, których załatwienie wymaga niewielkich funduszy i krótkiego czasu. Można np. i należy przed MTP doprowadzić do właściwego stanu wysypiska śmieci przy ulicy Rutkowskiej i na Zawadach. — Trzeba przeprowadzić remont szkół, przeznaczonych na kwatery dla targowych gości. Można poprawić warunki pracy w MPO, wykonać inicjatywę administratorów i dopomóc im w doprowadzeniu do estetycznego wyglądu budynków i posesji, zainteresować zakłady pracy sprawą uporządkowania swoich i okolicznych terenów. Czyż — u licha — nie stać nas na wysiłek, by przywrócić Poznaniu nazwę miasta czystego, a sobie samym — opinie gospodarzy ludzi?

## Na marginesie

plagi nieproszonych grajków w gospodach



Atrakeje bez 15 proc. „dodatku koncertowego”

Rys. L. Kapeczyński

## Sprawa się komplikuje

### »Płacić czy nie płacić?«

Od dłuższego już czasu toczą się ożywione dyskusje na temat zniesienia ukrytego zawodowstwa, problemu tak żywo obchodzącego całe społeczeństwo, a szczególnie aktyw sportowy. Trudna ta do rozwiązania sprawa znalazła się na porządku obrad najbliższej, a zarazem najbardziej tą kwestią zainteresowanej organizacji sportowej — Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Niestety, to ważne zagadnienie nie spotkało się ze strony większości zgromadzonych na sejmiku piłkarskim z odpowiednim potraktowaniem. Dość szybko przeszli aktywiści do dalszego porządku obrad, postanawiając jedynie, by sprawą uregulowania pomocy finansowej dla zawodników zajęła się specjalna komisja, która ma do 30 kwietnia br. opracować nowe zasady tzw. dożywiania piłkarzy. Według opinii uczestników zgromadzenia PZPN rzecz jest skomplikowana i wątpliwa, czy odpowiednie zasady zostaną opracowane przed upływem drugiego kwartału br. Przed opracowaniem odpowiednich wniosków trzeba będzie zasięgnąć informacji działaczy tych państw, w których forma wynagradzania piłkarzy istnieje, a więc m. in. w NRF, Francji, Anglii czy Szwecji. Niewątpliwie i wysokość wynagrodzenia dla piłkarzy poszczególnych klas nie będzie łatwa do ustalenia. A czy z chwilą zaakceptowania oficjalnego wynagrodzenia piłkarzy znikną „uboczne” honoraria?

Piłkarze niebawem rozpoczną rozgrywki. Zarządy klubów czy sekcji znowu staną przed koniecznością „lewego” wynagradzania. Bo jakże nie zapłacić uzdolnionemu piłkarzowi lub nawet słabszemu mającemu wpływ na swoją drużynę? Przecież chodzi o cenę punkty! Zawsze znajdują się jacyś „mecenasi”, którzy będą tolerowali stare zwyczaje i wręczali odpowiednie „koperty” piłkarzom.

## Informujemy...

W Collegium Philosophicum przy ul. Matejki 48/44 (sala 215) odbędzie się dzisiaj o godz. 18 odczyt dr. Janusza Pajewskiego pt. „Polityka G. Stresemanna w świetle nowych badań”. Wstęp wolny.

Tematem XIX sesji Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu będzie m. in. omówienie osiągnięć i założeń Służby Zdrowia w pow. poznańskim, podjęcie uchwały w sprawie przyłączenia do powiatu poznańskiego miasta i gromady Mościna i Murowana Goślina oraz opodatkowanie rolników pow. poznańskiego na cele klasyfikacji ziemi. Sesja odbędzie się 21 bm. o godz. 9 w sali Prezydium WRN pl. Kolegiacki 17.

Klub Dyskusyjny Społdzielców zaprasza na odczyt pt. „Problemy nowego modelu polskiej gospodarki socjalistycznej, a spółdzielczość”. Odczyt, który wygłosi prof. Leon Marszałek, prodziekan Wydziału Dziennikarskiego UW, odbędzie się 21 bm. o godz. 17 w sali WZGS przy pl. Wolności 18.

Uniwersytet Wieczorowy dla Rodziców organizuje 21 bm. o godz. 18 w sali XVII UAM przy al. Stalingradzkiej 1, odczyt pt. „Praca domowa dziecka w ocenie rodziców”. Odczyt wygłosi mgr Wawrzyniec Galant.

Wydaje się, że na razie sprawa pozostanie nie rozwiązana. „Dożywiać” się więc będzie piłkarzy wedle własnego uznania. Nad „receptą” wynalezienia odpowiedniej formy wynagrodzeń głowić się będą jeszcze długo najteżsi działacze piłkarscy.

Tak czy owak musimy jednak bezwzględnie dążyć do szybkiego rozwiązania problemu. Lepszy przecież jawny półprofesjonalizm niż demoralizujące pseudomatorstwo, które obecnie stanowi jedną z charakterystycznych cech naszego ruchu sportowego. (p)

## Dobry przykład

W której z dzielnic Poznania nie ma małych czy większych, mniej czy więcej aktywnych chuliganów? Sprawiają oni wiele kłopotu, zarówno MO, jak i organizatorom imprez.

Szybko i pomysłowo zlikwidowali „sekcje takich wyczynowców” kozykarze „Lechia”, mający swą siedzibę przy ul. Matejki. Całą młodzież z ul. Matejki, Grottegera, Kołopnickiej i in. ścignęli „Lechici” na sale. Zajął się nimi trenerzy: Patrycyk i Grzechowiak, i bezin teresownie uczyli ją koszykarskiego „fachu”. Być może, z młodzieży tej wyłonią się przyszli reprezentanci Polski. Zapal wśród nich jest — jak twierdzą trenerzy — niemały...

Z takiego obrotu sprawy jest zadowolona MO, gdyż chuliganstwo w dużym stopniu zostało w tej dzielnicy zlikwidowane.

Brawo! Niech przykład ten znajdzie naśladowców i w innych dzielnicach naszego miasta. (p)

## Taka hala...

Sportowcy w Stargardzie Szczecińskim z radością przyjęli wiadomość, że decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej, przekazana została do użytku miejscowych klubów duża hala sportowa.

W Poznaniu przy ul. Marceleskiej, narożnik ul. Polnej, na terenie wojskowym znajduje się wzorowo urządzone hala (swego czasu Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportu oraz Ośrodek WF), która nie jest w pełni wykorzystana. — Tymczasem sportowcy, szczególnie z dzielnicy Grunwald, pozbawieni odpowiedniej hali, chętnie by z tego obiektu skorzystali.

Może by kompetentne czynniki rozpatrzyły tę sprawę i załatwiły ją tak, jak w Stargardzie?... (x)

## Uwaga — Kreglarze „Legii”!

Zarząd Sekcji Kreglarzy komunikuje, że treningi odbywają się w każdy piątek, od godz. 18-22 na kregielni „Warty”, przy ul. Dzierżyńskiego.

## Wyjaśnienie

W związku z opublikowanym w dniu 19. 11. 1956 r. rysunkiem oraz notatką pt. „Na marginesie” stwierdzamy, iż remont instalacji c. o. w domu przy ul. Dąbrowskiego 10 przedłużał się o kilka dni nie z winy administratora tego domu”.

## Odpowiadamy

Elżbieta E. z Puszczykowa, Jan Nawrocki, Plewka i Jan Borowski. Z nadesłanych wierszy nie skorzystamy. (4754, 4761, 4766, 4685)

Pracownik H. Cegielskiego, Szkolenie kowali dla potrzeb przemysłu m. Poznania prowadzi Zasadniczą Szkoła Kolejowa. Klasę II w roku bieżącym poprowadzą najprawdopodobniej Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. (A-1027)

Jeden z lokatorów domu przy ul. Walki Młodych 19. — W sprawie nmeracji domu radzimy porozumieć się z administratorem domu. Numer musi być dokładnie oznaczony, a wieczorem oświetlony. (41)

Ryszard Bruno. Z nadesłanych wierszy nie skorzystamy. (76)

L. M. Serdecznie dziękujemy za nadesłany list. Do spraw zatrudnienia kobiet powrócimy jeszcze nie raz w naszych artykułach. (4723)

Stacy Czytelnik „Głosu”. Za życiową ocenę art. „Rok czasów przyszych” serdecznie dziękujemy. Co do uwag zgadzamy się. O niektórych już pisaliśmy w rubryce „Dyskusje, Problemy, Polemiki”. (91)

Stacy Czytelnik Poznań, Lokatorzy. — Małe Garbary 4. Kaczmarek. Uwagi Wasze wykorzystaliśmy w artykule problemowym. (19, 9, 6)

Kostrzynianka W. N. W sprawie swej radzimy napisać do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Poznań, ul. Lampego 10/8. (4368)